Nr. 192. Piątek 2 Sierpnia 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu [illegible] centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa [illegible] 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte [illegible] od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 [illegible] miesięcznie [illegible] zł. 35 [illegible] W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia [illegible] końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cen[illegible] kilkorazowe po [illegible] ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 2 sierpnia

Do chwili, gdy to piszemy, nadeszły z Berlina bardzo skąpe biuletyny o stoczonej walce wyborczej. Ale właśnie ta okoliczność, że biuletyny są skąpe, pozwala przypuszczać, iż walka skończyła się niekorzystnie dla rządu. Nie wytępiono socyalistów, nie zdziesiątkowano liberałów, nie osłabiono postępowców — jednem słowem wybory nie wydały większości rządowej, o jakiej marzył ks. Bismarck. Frakcye konserwatywne nie wyłączając ultramontanów, jeżeli nie odniosły korzyści, to pewnie nic nie straciły. Walka rządu z liberałami zapewne najwięcej posłużyła tym ostatnim frakcyom, bo dla rządu są one od niedawna milszemi niż liberały i postępowcy.

We Francyi i w każdym innem państwie konstytucyjnem klęska wyborcza poniesiona w chwili tak krytycznej i pomimo takich wysileń rządu, wywołałaby niezawodnie przesilenie. Ale jak cały parlamentaryzm niemiecki tak i ks. Bismarck posiada odrębne normy, nie zawsze zgodne a często nawet wprost przeciwne zasadniczym podstawom systemu konstytucyjnego. Kilka lat ks. Bismarck (wtedy jeszcze *von* Bismarck) walczył z parlamentem pruskim o budżet wojskowy, wytrzymał cały szereg wotów nieufności, rządził lata całe bez budżetu i w końcu postawił na swojem. Opór *von* Bismarcka uwieńczony został nadspodziewanie świetnemi rezultatami, wyniósł go na stanowisko dzisiejsze a Niemcom nadał pierwszorzędne w Europie znaczenie. Co zatem powiodło się żelaznej energii mało jeszcze znanego *von* Bismarcka, to z łatwością mógłby wykonać dziś wielki i potężny ks. Bismarck. Trzy czwarte części posłów mogą należyć do stronnictwa liberalnego, cała ta większość może zerwać z dotychczasową potulnością, której dotąd hołdowała w sposób nawet upokarzający — a mimo to wszystko ks. Bismarck, jeżeli tylko chce, nie ustąpi i ostatecznie nada niemieckiej polityce taki kierunek jaki mu się podoba, jaki w danych stosunkach za najwłaściwszy uznaje.

Ale w nowym parlamencie, według dotychczasowych jeszcze niezupełnie ścisłych obliczeń, stronnictwo liberalne nie będzie posiadało takiej większości, aby obejść się mogło zawsze bez poparcia innych frakcyj, aby, co najważniejsza, zniosło bez szwanku zaaplikowanie zasady *divide et impera!* Jeżeli ks. Bismarck wytworzy z innych frakcyj siłę parlamentarną równą stronnictwu liberalnemu i stanowczo zaznaczy, że z tą koalicyą parlamentarną a nie ze stronnictwem liberalnem zamierza nadal kierować losami państwa, pewnie znajdzie się wielu dezerterów liberalnych, których od przerzucenia się na stronę rządu nie powstrzyma nawet ta okoliczność, że jeszcze niedawno wśród agitacyi składali przed wyborcami liberalne wyznania wiary, że przyrzekali bronić zasad liberalnych wobec grożącej reakcyi. Wszędzie w chwili przesilenia nie brakłoby takich zbiegów parlamentarnych a w Niemczech będzie ich wiele, bo z jednej strony długoletnia uległość stronnictwa liberalnego dla dyktatury parlamentarnej ks. Bismarcka a z drugiej strony przewaga kanclerza zawsze tryumfująca nad przeszkodami parlamentarnemi, zdemoralizowała, że tak powiemy, całe życie parlamentarne.

Widmo reakcyi do niedawna zdawało się być wywlekane przez liberałów tylko w tym celu, żeby zastraszyć wyborców i skłonić ich do głosowania za dotychczasowymi posłami. Liberały niemieccy kopiowali całe postępowanie zeszłoroczne Gambetystów, chcieli wrócić do Izby w spotęgowanej sile, więc widmem reakcyi tak grozili na każdym kroku, że w końcu ludność nie brała tego na seryo, lecz widziała w tem prosty manewr wyborczy. Oswojono się z temi strachami i nie przypisywano im znaczenia, gdy Cesarzewicz obejmując rządy oświadczył, że prowadzić je będzie w dotychczasowym kierunku.

Ale oświadczenia takie nie mogą być w ten sposób tłómaczone, że rząd nie zrobi żadnego zwrotu, choćby tego wymagało dobro i bezpieczeństwo państwa. Ks. Bismarck zaś zdaje się uznawać, że społeczeństwo niemieckie nie może dłużej prowadzić walki z konserwatywnymi żywiołami i kościołem. Konferencye kanclerza z nuncyuszem apostolskim, o których telegram berliński tak jawnie i dokładnie zdaje sprawę całemu światu, musiały doprowadzić do dodatnich rezultatów a przynajmniej usunąć główną trudność kompromisu, t. j. wynaleźć podstawę, na której toczyć się mogą rokowania bez uchybienia powadze państwa i Stolicy Apostolskiej, bez narażenia ani jednej ani drugiej strony na pozory kapitulacyi. Nowy parlament niemiecki znajdzie się już może w przymusowem położeniu, wobec faktów dokonanych. W każdym razie w tej chwili rozstrzygają się w Kissingen ważne kwestye, których rozwiązanie może mieć doniosłe znaczenie nietylko dla wewnętrznej polityki Niemiec, lecz także po za granicami Niemiec.

Protokoły kongresu berlińskiego.

Ośmnaste posiedzenie rozpoczęło się dyskussyą nad wnioskiem Gorczakowa w sprawie zbiorowej gwarancyi uchwał kongresowych. Hrabia Andrassy życzy sobie, aby wniosek rossyjski zastąpić następującym: „Kontrahujące strony upatrują w artykułach niniejszego traktatu razem wziętych sumę stypulacyj, do których przeprowadzenia zobowiązują się.“ Markiz Salisbury nie rozumie celu wniosku rossyjskiego; nie zna on uroczystszej i bardziej obowiązującej gwarancyi jak podpisanie traktatu, i woli nie przyjmować zobowiązania, które zdaje mu się byc bezużyteczne, ponieważ jasną jest rzeczą, że Anglia będzie się starała o przeprowadzenie traktatu. Książę Bismarck mniema, że nie byłoby bezużyteczną rzeczą, przyjąć wniosek w brzmieniu, jaki proponował hr. Andrassy, i chce pierwotny wniosek rossyjski, rozdzielony na dwie części, poddać pod głosowanie. Jako pełnomocnik niemiecki przyjąłby także drugą część wniosku, ale obawia się, aby jej nie odrzuciły inne mocarstwa. Książę Gorczakow trwa przy tem, aby „powaga zgromadzenia“ znalazła wyraz w rezolucyi w sposób kategoryczny. Hrabia Szuwałow przedkłada nowe brzmienie wniosku, ale Karatheodory basza sprzeciwia się temu, oświadczając, że Porta tak samo jak inne mocarstwa, zobowiązuje się do ścisłego przeprowadzenia uchwał kongresowych, że jednakże nie chce wykonywać żadnej kontroli ani też poddać się jej, zwłaszcza, że byłoby to nowem i zbyt ciężkiem zobowiązaniem się dla rządu, który nie pragnie ani nowego ciężaru ani też dobrodziejstwa. W końcu cofa ks. Gorczakow swój wniosek na korzyść wniosku hr. Szuwałowa. Ostatni wniosek tak samo jak wniosek hr. Andrassego, został jednak odrzucony. Po dłuższem przemówieniu pana Waddingtona, który się zastrzega przeciw ustanowieniu przez kongres obcej ingerencyi na niekorzyść zwierzchniczych praw sułtana, postanawia kongres przyjąć oświadczenia pierwszego pełnomocnika tureckiego do wiadomości. Po załatwieniu tej sprawy wywiązała się dość długa i żywa dyskussya w sprawie skapitalizowania haraczu serbskiego i rumuńskiego. W kwestyi tej Anglia była zupełnie odosobnioną. Przemawiają Salisbury, Szuwałow, Andrassy, Corti, Waddington. W końcu przyjęto rezolucyę Corti'ego, ktora poleca Porcie utworzenie komissyi finansowej w Konstantynopolu, złożonej z specyalistów mianowanych przez odnośne rządy; komisya ta ma badać skargi wierzycieli Porty i wynajdywać najskuteczniejsze środki, aby dać im satysfakcyę odpowiadającą finansowemu położeniu Porty. Książę Hohenlohe odczytuje następnie sprawozdanie komissyi dla rektyfikacyi granic w sprawie Batumu, p. Desprez prace komissyi redakcyjnej. Przy tej sposobności prosi markiz Salisbury o wciągnięcie następującego oświadczenia do protokołu:

---

21)

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA

Przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy.)

Robię tu uwagę, że co się tyczy spraw mojego mieszkania, traktowany byłem na równi z Turcyą na kongresie berlińskim — nie miałem głosu, choć widzieli, że otwieram usta do mówienia.

— Co to jest, żeby młody człowiek miał się krzywić — mówi pani Cecylia z dąsem. — Boisz się pan, że przyjdzie ci zadać sobie trochę pracy i subjekcyi.... Wstydź się pan!

— Dziecinny asan jesteś! — ofuknie naprawdę już obrażona ciotka, mrugając oczami.

— Ależ panie szanowne, moje wykopaliska! — odzywam się zdesperowany. — Jakże można tak drogocenne zabytki przedhistoryczne pakować do lochu.

— Co, te brudne skorupy mają być drogocennemi? A, mój panie Konradzie, wstydziłbyś się występować z czemś podobnem.... Na śmietnik z niemi, na śmietnik!

— Niechże choć jedna moja szafa zostanie — molestuję z pokorą — gdzież podzieję garderobę, pościel, bieliznę?

— Na strych.... Niech panu się zdaje, że się przeprowadzasz.... Moja ciociu, jacy oni dziś są zepsuci, jakie lubią wygódki.... Otóż dowiedz się pan, że dla kobiet kiedy, sobie czego życzą, wszystko się robi.... Chcesz się pan żenić a nie wiesz o tem, że najpierwszy obowiązek męża jest słuchać żony.

— Ja to już dawno spostrzegłam — dodaje ciotka — że oni dlatego tak się rozbałamucili, że w wojsku nie służą. Nieboszczyk mój ojciec pułkownik nauczył nas, jak to się po wojskowemu pakuje. Bywało wróci z musztry i mówi do matki: „Basiu, dziś jedziemy na kwatery do Łowicza". I daję asanowi dobrodziejowi słowo, w dwie godziny byłyśmy zapakowane....

Cóż miałem robić? Zaofiarowawszy się raz na kobiecego niewolnika, nie wypadało jak tylko westchnąć, dział ubikacyjny w protokole podkreślić, i napisać nowy tytuł: „Lista proszonych.“

Tu już wszczęły się daleko żywsze rozprawy między damami, w których ja tylko dwa razy mogłem przyjść go głosu.... Zaoponowałem, że sześćdziesiąt osób będzie za wiele....

— A to dlaczego?

— Bo się poduszą — mówię. — Podług badań lekarskich i potrzeb hygienicznych, o ile sobie przypominam, czytałem jakąś rozprawę o szpitalach, i tam było powiedziane, że jedna osoba potrzebuje dla swobodnego oddychania tysiąc pięćset stóp kubicznych powietrza....

— Na miłość Boską, tysiąc pięćset... Co też pan wygadujesz!... Tym sposobem najwyżej moglibyśmy zaprosić dwanaście osób.

— Koszałki opałki.... dorzuca ciocia.

— Daję paniom słowo honoru, tak dowodzą najznakomitsi lekarze.

— Jakichże to stóp, jakich?

— No, kubicznych....

Obie wzruszyły tylko ramionami, spoglądając to na siebie to na mnie, a ciotka Owczyńska zaczęła nawet z pospiechem wydobywać okulary z futeralika.

Nie sprzeczałem się więcej, a panie zaczęły wymieniać różne nazwiska familij, które miały być zaproszone. Muszę przyznać, że w tym wypadku okazały one więcej praktyczności światowej, niż się spodziewałem: nikogo nie prosiło się dla jego własnej osoby, lecz tylko z pewnych przyczyn. Ludwikowskich dlatego, że mają dwie dorosłe córki, z któremi młodzież lubi tańczyć. Siwicka znowu jest zawsze z gustem ubrana, a to nadaje szyk salonowi. Państwo Gerwazowstwo tyle pożądani, że on doskonale prowadzi mazura, kolegów Feliksa, dlatego, że są kolegami, Terlikowskich dlatego, żeby ona po balu mogła zachorować na żółtaczkę z zazdrości. Doktora z żoną i siostrą, żeby nie myśleli, że u nich tylko można się dobrze bawić....

— Miech się przekona — mówi pani Cesia — że moje majonezy z pulardy będzie można ugryźć nie tak jak u nich, gdzie pan konsyliarz zęby sobie wyłamał.... Joglów koniecznie.... stary jest członkiem tylu rad nadzorczych, to powaga....

— Co do Joglów — mówię, kładąc ołówek i podnosząc się z krzesła — ja postawię *veto!*

— Wiem, wiem — przerywa mi pani Cecylia — obrażona duma, zawiedziona miłość....

— Wszak już objaśniłem panią, że nie to.... Zresztą jeżeli pani tak się przy Joglach upiera, to ja ustąpię i nie będę... daję słowo.

— Wyborny sobie, doskonały — rzecze ciotka, mieląc ustami — taki słuszny mężczyzna a bać się dwóch malutkich kobiet... A wstydź się asan dobrodziej, tak się bać recedywy... Zaraz znać, że nie służył w wojsku....

Naturalnie, że wstyd — dorzuca gospodyni — Ja będąc na pańskiem miejscu mężczyzną, naumyślnie bym szła im w oczy, aby ich poirytować. Udawałabym nawet komiczne zmartwienie z powodu owej rekuzy. Jak widzę, nie znasz pan nic a nic kobiet i nie wiesz, czem im dokuczyć. Zresztą mój drogi panie Konradzie — mówi dalej, patrząc mi wyraziście w oczy — daruj, ale mężczyzna powinien mieć w ogóle (ten wyraz w ogóle powiedziała z przyciskiem) więej odwagi do kobiet, zapamiętaj pan to sobie.

— Ha, jeżeli pani tak sobie życzy....

— Naturalnie, że życzę....

Do rozpraw o kolacyi wcale się nie mięszałem, bo ten frazes w ogóle, dawał mi wiele do myślenia. Wiem tylko, że za podstawę do obrad wzięto podręcznik gastronomiczny, znany pod efektownym tytułem: *365 obiadów za pięć złotych* i to w dziesiątem wydaniu... Pani Owczyńska napierała, o ile pamiętam, żeby podano sarninę jako rzecz kruchą i dla osób niemających zębów odpowiednią.

Gdy przyszło zrobić w końcu rachunek potrzebnych na to wszystko wydatków, pokazało się, że jeszcze będzie można z owych dwustu reńskich dokupić nową lampę z tulipanem, kilka większych półmisków, sprawić portierę do drzwi, a ostatecznie, jakby się Feliks upierał, oddać mu z pięćdziesiąt reńskich na wino.

— Moja Cesiuniu — odzywa się żarliwie Owczyńska — tylko też nie rób tej niedorzeczności, i nie oddaj nic mężowi. Przecież i ty potrzebujesz coś dokupić do ubra-

„Zważywszy, że traktat berliński zmieni znaczną część sankcyonowanych pokojem paryskim z 1856 stypulacyj, i że także interpretacya artykułu 2 traktatu londyńskiego może się stać przedmiotem sporu, oświadczam w imieniu Anglii, że zobowiązania Jej Mości królowej brytyjskiej, co do zamknięcia cieśnin, ograniczają się do istniejącego wobec sułtana zobowiązania, aby pod tym względem uszanować niezależne postanowienia Jego sułtańskiej Mości.“

Dziewiętnaste posiedzenie zajmowało się prawie wyłącznie sprawozdaniem komissyi redakcyjnej, które odczytał p. Desprez. Następnie po załatwieniu jeszcze kilku innych formalności w sprawie zakomunikowania traktatu państwom, które w kongresie nie brały udziału, i w sprawie ratyfikacyi, składa hr. Szuwałow jeszcze następujące oświadczenie do protokołu: „Pełnomocnicy rossyjscy, którzy nie widzą wyraźnie celu oświadczenia złożonego przez drugiego pełnomocnika W. Brytanii w sprawie zamknięcia cieśnin, ograniczają się na umieszczeniu w protokole uwagi, że według ich zdania, zasada zamknięcia cieśnin jest europejską zasadą, i że uchwalone w tym względzie stypulacye z 1841, 1856 i 1871, które obecnie potwierdza traktat berliński, są obowiązującemi dla wszystkich mocarstw zgodnie z duchem i literą istniejących traktatów nietylko wobec sułtana, ale także wobec wszystkich mocarstw, które te stypulacye podpisały.

Na dwudziestem (ostatniem) posiedzeniu podpisano traktat berliński. Wygłoszone przy tej sposobności przez hrabiego Andrassego i ks. Bismarcka mowy, są już znane czytelnikom.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Głosy rossyjskie).

Gołos zastanawia się nad ewentualnością wojny między Anglią a Rossyą. „Środki i drogi, któremi rząd brytyjski osiągnął cel zamierzony, zostały przez opinię publiczną całej Europy należycie ocenione. Bezwzględność w wyborze środków i buta rządu angielskiego nadały całej tej sprawie charakter bardzo ostry. Mając na oku jedynie ekonomiczne interesa swego narodu podeptał interesa narodowe, religijne i ekonomiczne innych ludów. Na uporczywe żądanie reprezentantów Anglii oddał kongres berliński wielką część bułgarskiego narodu napowrót pod władzę Porty, odciął kraj wyswobodzony od jego oswobodzicieli i wydał ludność prawosławną na łup jej nieprzyjaciół. Rossya w imię duchowych swych interesów musi zwalczać nowy porządek rzeczy, a z drugiej strony ze względu na rzeczywiste swe potrzeby ekonomiczne nie może pozostawić cieśnin w ręku Turcyi zostającej pod protektoratem angielskim. Konwencya anglo-turecka, która utwierdza wpływ Angli w Małej Azyi, sama w sobie nie jest jeszcze aktem nieprzyjaźnym Rossyi; ale nieprzyjaźnemi bezwarunkowo są kroki, przez które ta konwencya mogła przyjść do skutku, a które przez traktat berliński zarządzone zostały. Walka między Anglią i Rossyą o władztwo nad cieśninami i z powodu pogwałcenia praw religijnych i narodowych, może wobec dzisiejszego położenia obu państw być stoczoną przedewszystkiem na azyatyckiej granicy Rossyi w skutek czego ucierpią ekonomiczne interesa angielskie, dla których cała ostatnia kampania dyplomatyczna była prowadzona. Walka, która teraz czeka Rossyę, będzie ciężka, jednakowoż uniknąć jej nie można. Anglia winna przyjść do przekonania, że nowy porządek rzeczy musi dać powód do zbrojnych konfliktów, przy których ucierpią jej interesa ekonomiczne. Maż jednak rzeczywiście przyjść do wojny, mająż koniecznie popłynąć strumienie krwi rossyjskiej i anglosaskiej? Mająż dwa narody zwalczać się dlatego, że scholastyka dyplomatyczna nic innego wyprodukować nie może jak pergaminowe traktaty, w których wszystko opiera się na wypaczeniu prawdy i pogwałceniu praw? Trudno zaprawdę uwierzyć, aby w dzisiejszej chwili zwrotu w rozwoju dziejów świata, światło prawdy nie miało przeniknąć stosunków międzynarodowych. Wszakże Anglia i Rossya potrzebują tylko zdefiniować dokładnie swe ekonomiczne potrzeby i uznać prawowitość ich prawidłowego zaspokojenia, a wszystkie te piekące kwestye sztucznie stworzonej walki szczepowej i religijnej utracą swą moc. Jeżeli Anglia dążąc do celów narodowych odrzuci na bok obosieczne zarządzenia, które są właściwością dzisiejszego rządu ale nie narodu angielskiego, to kwestya wschodnia, o ile obchodzi Anglię i Rossyę rozstrzygniętą zostanie środkami walki cywilizacyjnej. W przeciwnym razie orkan, który rozdmuchuje pożar walki religijnej i szczepowej na półwyspie bałkańskim, rozniesie iskry aż do wnętrza krajów centralnej Azyi!“

Peters. Wiedom. usiłują wykazać, że przymierza wszelkie nigdy żadnych korzyści a owszem same straty przyniosły Rossyi. Tak było — zdaniem ich — w roku 1812, gdy Rossya raz pokonawszy Napoleona i będąc u siebie zupełnie bezpieczną ale z drugiej strony wycieńczoną i zrujnowaną finansowo, musiała dla miłości Europy rujnować się jeszcze bardziej, posyłając swą armię do Paryża bez żadnej dla siebie potrzeby. Tak było w roku 1815, gdy Europa korzystając z wycieńczenia Rossyi i z jej wierności przymierzom, narzuciła jej uciążliwe obowiązki na kongresie wiedeńskim. Tak było w roku 1848, gdy Austrya rossyjskiemi rękami gasiła pożar wybuchły w Węgrzech. Rola, odegrana naówczas przez Rossyę stała się dla niej fatalną, bo obudziła przeciw niej nienawiść całej Europy, która trwa dotychczas jeszcze i jak była głównym powodem koalicyi antirossyjskiej w roku 1863, tak i dziś przyczyniła się nie mało do dyplomatycznego pogromu Rossyi na kongresie berlińskim, bo ludy europejskie nieprzestają zawsze zapatrywać się na Rossyę jako na uosobnienie wstecznictwa, na tamę wolności i prawidłowego rozwoju narodów. To też — dowodzą dalej *Pet. Wiedomosti*: Opatrzność dziejowa wie co robi, że pozbawiła dziś Rossyę wszelkich sprzymierzeńców. Rossya najsilniejszą była zawsze, gdy działała samodzielnie, nie licząc na nikogo i n nic, jak n. p. w roku 1812 przeciw Napoleonowi, który uosobiał w sobie całą Europę i w roku 1863, gdy jednem słowem potężnem pohamowała zuchwalstwo mocarstw, chcących się mięszać do jej spraw wewnętrznych. „Rossyi nie potrzeba sprzymierzeńców — powiada w końcu rzeczony dziennik... Jej trzeba przymierza wewnętrznego, przymierza szczerego wszystkich stanów i klas społecznych w celu swobodnego rozwoju, w celu stargania pęt, krępujących ów rozwój... A gdy te pęta będą stargane, gdy wszystkie klasy wolne i świadome siebie a potężne wewnątrz połączą się, aby dowieść potęgi Rossyi na zewnątrz, wówczas Rossyi lękać się będą wszyscy i „bramy piekielne“ obalić jej nie zdołają“.

(Czarnogóra i Albania).

Berliński korespondent *Kölnische Zeitung* pisze pod dniem 18 lipca: „Traktat berliński zredukował do połowy przyznany Czarnogórcom traktatem sanstefańskim przyrost terytoryalny. Że Czarnogóra zgodziła się na to upokorzenie, należy głównie zawdzięczyć wpływowi Austryi. W 29 artykule pokoju berlińskiego pomiędzy warunkami, od których zawisło przyłączenie Antiwari do Czarnogóry, wymieniono i ten, że okręg gminy Spizzy ma być wcielony do Dalmacyi. Austrya patrzy z niedowierzaniem na pozyskanie portu morskiego przez Czarnogórców, dlatego też nie potrzeba się dziwić, jeśli hr. Andrassy, jak to widać z protokołów kongresowych, przyłączenie Spizzy do Austryi uzasadniał koniecznością czuwania nad Antiwari. Znaczenia morskiego nie może posiadać mała zatoka Spizza. Jej brzegi sięgają daleko w morze a zatoka utworzona przez skalisty przylądek jest zbyt nieznaczną, aby mogła okrętom służyć za schronienie przed burzą. Naprzeciwko przylądku leży Spizza, miejscowość składająca się z małej liczby domów, ale na skale wnosi się nowowybudowany fort Tabia Nihai, który, o ile nam wiadomo, obecnie jest jeszcze obsadzony przez Czarnogórców. Liczba mieszkańców przyłączonego do Czarnogóry terytoryum wynosi mniej więcej 50.000 ludzi, tak że ogólna cyfra ludności całego kraju dochodzi obecnie do 250.000. Czarnogóra została tylko pod bardzo uciążliwemi warunkami przypuszczona do morza. Pomiędzy jeziorem skodryjskiem a brzegiem morskim nie mogą Czarnogórcy wznosić żadnych fortyfikacyj; okrętów wojennych i własnej flagi nie będzie posiadała Czarnogóra, także co do opieki nad okrętami handlowemi, jeśli jaki wybuduje, będzie zależną od Austryi a pod względem zwyczajów morskich będzie musiała zastosować się do ustawodawstwa dalmackiego. Mimo to wszystko Antiwari ma dla Czarnogóry największą wartość. Antiwari samo leży wprawdzie w oddaleniu jednej godziny drogi od wybrzeża, ale znaczenie jego polega na porcie i dość dogodnem miejscu do zarzucenia kotwic. Miasto Antiwari, dawne Antiborium, składa się prawie tylko z jednej wązkiej ulicy, przy której znajdują się małe domy weneckie z herbami najbardziej znanych rodzin dawnej republiki. Z bramy fortecznej, przez którą wchodzi się do miasta, spogląda dobrze zachowany lew ś. Marka. Fortyfikacye miasta pochodzą z roku 1474. Kraj sam jest miły i bogaty i ma fizyognomię zupełnie odrębną od skalistego i nagiego wybrzeża Dalmacyi. Podróżny spostrzega na pierwszy rzut oka, że ztąd blisko już do krajów klasycznej starożytności, do świątyni Dodony, ojczyzny Dioklecyana i króla Pyrusa. To też nie dziw, że Czarnogórcy chcieliby lotem orłów spuścić się w te bogate i urodzajne krainy, ale rozpostarciu się ich w kierunku południowym stoi w drodze prawie niepokonana przeszkoda. Od Spizzy i Antiwari na dół aż do Janiny rozdzielili się Albańczycy, waleczny szczep, których od dawnych czasów dostarczał Turcyi najlepszych żołnierzy a który mimo wewnętrznych niezgód nie zmięszał się wcale z innemi szczepami. Ten szczep albański w głównej części, zostanie nadal przy Turcyi, tylko małe skrawki terytoryum, zamieszkanego przez Albańczyków, mają być przyłączone do Czarnogóry i Serbii, a mały pas kraju naprzeciwko Korfu, który w połowie jest zamieszkany przez Albańczyków a w połowie przez Greków ma być wcielony do Grecyi, w razie gdyby zamierzona rektyfikacya granic przyszła do skutku. Wszystkie szczepy albańskie na półwyspie bałkańskim okazały się najwierniejszymi stronnikami Turcyi. Że jednak wielkie zaburzenia ostatnich lat nie zostały bez wpływu na nie, tego dowodzi broszura wystosowana z okazyi kongresu w języku włoskim do lorda Salisbury'ego, pod tytułem *Memorandum degli Albanesi* datowana ze Skodry na dniu 13 czerwca 1878. Albańczycy uskarżają się w tem piśmie na to, że o nich jako o odrębnym narodzie nigdy nie pomyślano, że głos ich jeszcze nigdy nie był słyszany w Europie. Zwyciężeni przez Turków ale nie ujarzmieni, słuchali oni zawsze tylko rozkazów swoich naczelników szczepowych. W rzeczy samej istnieje u nich tyle rządów, ile jest szczepów. Obecnie zaś nie chcą z pod panowania tureckiego dostać się pod daleko gorsze jarzmo słowiańskie, lecz jak Bułgarzy i wszystkie inne szczepy półwyspu bałkańskiego pragną uzyskać uznaną przez Europę autonomię.“

KRONIKA

— **Dla pogorzelców** miasteczka Uścia zielonego w powiecie Tłumackim, ofiarował Najjaśniejszy Pan ze Swojej prywatnej szkatuły zapomogę w kwocie trzystu zł.

— **Ząb mamuta,** długości do 20 cent. a szerokości 10 cent. odkrył temi dniami p. A. Schneider archeolog w glince żółtawej przy kopaniu rowów pod fundamenta gmachu sejmowego od strony ulicy Kościuszki we Lwowie. W miejscu tem, według podania p. Schneidera, istniał dawniej piaszczysty ostrów, otoczony do około moczarami i sadzawkami, na którym później po splantowaniu i zasypaniu moczar śmieciem i gruzami, powstała ulica Frenelowska, dziś Kościuszki zwana. Znaleziony ząb ofiarował p. Schneider dla muzeum tutejszego uniwersytetu.

— **Skradziono** tej nocy w gmachu Namiestnictwa na dole w biórze rachunkowem dwie bluzy, dwa surduty, trzy ręczniki znaczone lit. S. i parę lichtarzy mosiężnych.

*** **Usiłowane samobójstwo.** Wiktorya Łozińska, wyrobnica, wskoczyła dnia 1 b. m. w zamiarze samobójczym do stawu Pełczyńskiego. Tonącą wyciągnęli z wody i ocalili żołnierze. Nędza skłoniła Łozińską do samobójstwa.

*** **Sprzeniewierzenie.** Anna H. zamieszkała pod l. 4 na Wulce powierzyła d. 1 b. m. wyrobnicy Kseńce Cz. cienką bieliznę, aby ją odniosła do szwaczki Antoniny W. pod l. 13 przy ulicy Sykstuskiej. Kseńka Cz. nie odniosła bielizny szwaczce, lecz sprzedawała ją handełesom na Krakowskiem, gdzie ją przyaresztowały organa policyjne. Bieliznę zwrócono poszkodowanej Annie H.

*** **Zuchwały złoczyńca,** Karol Sojecki, który wykonał onegdaj nieudały zamach na praczce niosącej bieliznę od Szmilejowej z okopiska żydowskiego, został ujęty dnia 1 bm. przez organa policyjne, które musiały urządzić za nim formalne obławy na przyległych górach i po zaroślach.

*** **Kradzieże.** Tytusowi K., któremu onegdaj wyrostek z listem doń posłany z bocznej kieszeni surduta wyciągnął pugilares z notatkami i przekazem pocztowym na 10 złr., w. a. odesłał złoczyńca pugilares przez posługacza. W likwidaturze pocztowej przytrzymano zaś dnia 1 b. m. z rzeczonym przekazem pocztowym Abrahama Jakóba G., który zeznał, iż przekaz otrzymał od dłużnika swego, którego przyaresztowano. — Przed trzema dniami odebrano na Gródeckiem niewiadomemu złoczyńcy który zbiegł, parę kradzionych koni i oddano takowe celem stosownego umieszczenia komisaryatowi miejskiemu dzielnicy I. Dnia 1 b. m. wyśledził i przyaresztował c. k. strażnik cywilno-policyjny Günsberg sprawcę tej kradzieży Jana Biłohorskiego. Tegoż dnia wyśledził i przyaresztował Günsberg także Rozalię Kamińską narzeczoną Biłohorskiego i zabrał duży kufer z różnemi rzeczami. — Zeszłej nocy skradziono z wózka w podwórzu domu pod l. 13 przy ulicy słonecznej balon miedziany wartości 25 złr. w. a. na szkodę fabrykanta wody sodowej Leona Weishaus. — W nocy na 2 b. m. przyaresztowały organa policyjne Jana Czerniacha, który skradł bluzkę z otwartego mieszkania Mojżesza Weintrauba pod l. 7 przy ulicy Serbskiej. Bluzkę zwrócono poszkodowanemu. — Tej samej nocy skradziono z piwnicy domu pod l. 422 ²/₄ faskę masła. — Organa policyjne aresztowały Bronisława W. czeladnika bednarskiego, który obkradł trzech czeladników i sprzeniewierzył kwotę 10 złr. w. a. na szkodę swego majstra.

*** **Parasolkę damską,** czarną, jedwabną, z niebieską jedwabną podszewką, zapomnianą w teatrze Bergera złożono w policyi.

*** **Niesumienny sługa.** M. P. właściciel dóbr zamieszkały pod l. 25 przy ulicy Sykstuskiej przyjął przed kilku tygodniami lokaja Maryana Medyńskiego. Zeszłego tygodnia przyszła doń traktyerniczka pod l. 9 przy ulicy Halickiej D. i zrobiła go uważnym, iż lokaj za wiele wydaje pieniędzy. W kilka dni później obliczył się M. P. i spostrzegł ubytek pieniędzy w schowku. Maryan Medyński, widząc, że odkryto jego kradzieże, umknął, ale wyśledził go i przyaresztował dnia 1 b. m. kapral policyjny Karpiak. Medyński przyznał się do kradzieży pieniędzy.

*** **Koń** kasztanowaty przytrzymany na Żółkiewskiem został oddany komisaryatowi miejskiemu dzielnicy I, celem umieszczenia aż do zgłoszenia się niewiadomego właściciela.

*** **Statystyka policyjna.** W miesiącu lipcu b. r. aresztowały organa c. k. dyrekcyi policyi lwowskiej ogółem 1427 osób. Mianowicie aresztowano: za zbrodnię kradzieży i oszustwa 49, za przestępstwa kradzieży i oszustwa 179, za obrazę i opór straży policyjnej 4, za inne przekroczenia ustawy karnej 52 osób. Nadto przytrzymała straż policyjna za opilstwo 151, za burdę uliczną 159, za żebranie 128, za włóczęgostwo i brak przytułku 705 osób. Od tutejszych c. k. sądów odebrano po odbyciu kary 333 aresztantów. Z ogólnej liczby 1760 aresztantów odstawiono do c. k.

---

nia, wachlarz jaki, rękawiczki, trzewiki atłasowe, sukni pewnie nie masz?

— O już mam...

— Jakto? sprawiłaś bez mojej rady, tak pokryjomu.

— Sprawiłam.

— Mówże ślicznottko moja, jaką, z czego, gdzie robiona, ile kosztuje?

— Moja ciociu, to mój sekret...

— Nawet przedemną?

— I przed ciocią.

— Ha, to róbże sobie jak chcesz... pamiętaj ja umywam ręce... Boisz się, żebym przed kim nie wygadała, oho rozumiem.... Bardzo pięknie z twej strony.... No i nie powiesz?

— Nie powiem.

— Widocznie chcesz, żebym umarła z ciekawości przed balem.

— I ciocia nie umrze, lecz przeciwnie dozna niespodzianki — rzekła na to pani Cecylia.

Rzeczywiście nie powiedziała ani jej ani mnie nawet, co, przyznajcie szanowne czytelniczki nie mogło mi być przyjemnem... Jeżeli kto, to ja zasługiwałbym na zaufanie chociaż w ogóle mało mam odwagi.

* * *

Jak wszystkie ankiety, tak i nasza bardzo pięknie rzecz całą urządziła na papierze. ale gdy przyszło do wprowadzenia w życie tych paragrafów — spotkało się mnóstwo nieprzewidzianych przeszkód. Mieliśmy tydzień czasu do dnia na ów bal przeznaczonego, a tu, jeżeli mogę użyć tego porównania, był dopiero uprzątnięty plac na Trocadero, na którym trzeba było wybudować kompletny pałac wystawy. Już co się tyczy pani Cecylii, tej energii zaprzeczyć nie mogę. Uczesawszy jako tako Felusia, kupiwszy mu nową krawatkę na szyję, ustroiwszy we frak i jasne rękawiczki, aby przecie podobnym do ludzi wyglądał — zabrała go z sobą do wynajętej remizy i obwiozła po całem mieście, zrobiwszy w jednym dniu przeszło dwadzieścia kilka wizyt.

Co do mnie, to już nie trzeba wątpić: jak się zaofiarowałem iść na ten odpust, tak dzień po dniu od siódmej z rana, do dziewiątej wieczór byłem na nogach. Tu trzeba było mebli pożyczyć, tu porcelany, tu lamp i kandelabrów — tam wynająć lokai wśrod grona expresów biwakujących pod pompą na rynku, obejrzeć ich ubranie — dalej wyszukać grajka do fortepianu, dalej zamówić tort, lody i parę tac suchych ciastek... a wreszcie kupić karty, ordery do kotyliona, i zwerbować legion kandydatów do tańca. Szczęściem że ten werbunek poszedł mi bardzo łatwo, raz że pani Czupurkowa znaną była przez wszystkich akademików, jako osoba bardzo piękna, co jak wiadomo, przyciąga — a powtóre że ciotka Owczyńska tak skutecznie rozniosła wiadomość po mieście o wielkim balu z wielką kolacyą, z winem szampańskiem, z lodami, a zdaje mi się i z elektrycznem oświeceniem, że kto tylko mógł wydać dwa reńskie na kupno krawatki, rekawiczek — formalnie starał się być zaproszonym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sądu krajowego karnego 49, do c. k. sądu powiatowego karnego 462, magistratowi oddano do wydalenia szupasem ze Lwowa 120 do zatrudnienia przy robotach publicznych lub innego zarządzenia 109 i do zbadania przynależności gminnej 12 włóczęgów. W szpitalu umieszczono 34 syfilistycznych i 8 innego rodzaju chorych. Resztę 966 aresztantów traktowano policyjnie. Oprócz tego ukarano za przekroczenie dorożkarskie 30 fiakrów i dorożkarzy, a za przekroczenie regulaminu dla sług 25 służących, tudzież za dręczenie zwierząt 16 osób. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności za przekroczenie godziny policyjnej 22 szynkarzy i kawiarzy; za przekroczenie przepisów meldunkowych 5 właścicieli pomieszkań.

— **Szkoła sztuk pięknych w Krakowie**. W ciągu roku szkolnego 1877/8 postęp uczniów szkoły sztuk pięknych w Krakowie w pracach artystycznych był następujący: W oddziale rysunkowym: a) Ze wzorów, z ornamentów gipsowych, z odlewów części ciała ludzkiego otrzymali pierwsze stopnie postępu: Brudny Antoni, Langman Zygmunt, Mikołajski Antoni, Mosz Władysław, Sachowicz Antoni, Skopal Hugo; b) Z antyków głów rzymskich i greckich otrzymali pierwsze stopnie postępu: Bryll Ferdynand, Grocholski Stanisław, Krzesz Józef, Pielichowski Antoni, Stachiewicz Piotr, Zengteller Stanisław Jan. c) Podług figur odlewów antykowych greckich i rzymskich otrzymali pierwszy stopień postępu: Kuliński Jakób, Moszyński Wilhelm, Strażyński Aleksander, Regulski Aleksander. d) Podług żywej natury otrzymali pierwszy stopień postępu: Harasimowicz Marceli, Mańkowski Konstanty, Marszałowicz Wiktor, Niesiołowski Rajmund, Popiel Tadeusz, Pancewicz Aleksander, Swierzyński Władysław. W szkole malarstwa: Z malarstwa podług martwej natury i głów z natury otrzymali pierwszy stopień postępu Daczyński Stanisław, Herncisz Emanuel, Machniewicz Franciszek, Pokus Józef i Zembaczyński Antoni. Z malarstwa figur z natury otrzymali pierwszy stopień postępu Binkiewicz Stanisław, Olesiński Ferdynand, Rossowski Władysław. Prócz tego w ciągu roku szkolnego były następujące cztery konkursy przez Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie dla uczniów szkoły ofiarowane: Konkurs 1 w przedmiocie rysunku aktu akademickiego. Pierwszą nagrodę w kwocie 30 złr. otrzymał Franciszek Machniewicz, drugą nagrodę 20 złr. Wiktor Marszalowicz. Konkurs 2 w przedmiocie rysunku figury z antyku greckiego i głowy z tegoż antyku. Pierwszą nagrodę 30 złr. otrzymał uczeń Jakób Kuliński; drugą nagrodę 20 złr. otrzymał uczeń Piotr Stachiewicz. Konkurs 3 w przedmiocie wykreśleń perspektywicznych. Pierwszą nagrodę 30 złr. otrzymał uczeń Tadeusz Popiel, drugą nagrodę 20 złr. otrzymał uczeń Konstanty Mańkowski. Konkurs 4 w przedmiocie rzeźby aktu akademickiego w płaskorzeźbie. Pierwszą nagrodę 30 złr. otrzymał uczeń rzeźby Józef Trepka, drugą nagrodę za głowę z antyku greckiego otrzymał w kwocie 20 złr. uczeń rzeźby Antoni Brudny. W tymże roku szkolnym dodatkowo był konkurs pieniężny przez Dyrektora Jana Matejkę z własnego funduszu ogłoszony dla uczniów malarzy, w przedmiocie aktu akademickiego oraz głowy z natury. Pierwszą nagrodę za namalowanie aktu akademickiego otrzymał Stanisław Binkiewicz, drugą nagrodę otrzymał uczeń Emanuel Herncisz.

— **Pomnik Couriera.** W miejscowości Veretz pod Tours odsłoniony został w tych dniach wśród wielkiej uroczystości ludowej pomnik Pawła Ludwika Courier, niezapomnianego pamflecisty czasów restauracyi. W obchodzie wzięło udział wiele znajwybitniejszych osobistości francuskiego świata publicznego, jak Juliusz Simon, Wilson, Leon Renault, Noel, Edmund About i t. d. Mowę miał Leon Renault.

— **Kongres dla praw kobiecych** otwarty został dnia 25 lipca w sali *Grand Orient* w Paryżu, przy nader licznym udziale osób obojej płci, reprezentujących prawie wszystkie narodowości europejskie i Amerykę północną. Z państw, jedne Włochy są na nim reprezentowane półoficyalnie w osobie panny Mazzoni, która otrzymała od włoskiego ministra oświaty, p. de Sanctis, zaliczkę na koszta podróży do Paryża w kwocie 1000 franków i polecenie, ażeby rządowi swemu złożyła sprawozdanie z rozpraw i uchwał tego zjazdu.

— **Konkurs szachowy** odbywany w Paryżu, w którym brało udział trzech naszych rodaków, skończył się dnia 24go lipca. Zwyciężył wszystkich przeciwników Zukertort, pomimo iż o palmę zwycięztwa ubiegało się kilku najznakomitszych w świecie szachistów, a między nimi i pan Szymon Winawer, Warszawianin, który w pierwszym tygodniu pokonał wszystkich współzawodników. Liczbę nagród powiększono z czterech na sześć, a liczbę przedmiotów sztuki ofiarowanych przez miasto z dwóch na trzy. Nagrody były następujące: waza z porcelany sewrskiej wartości 4.000 franków; waza z porcelany sewrskiej wartości 1.800 fr. i 1.000 franków w gotowiźnie. Tę właśnie nagrodę zdobył Zukertort. Druga nagroda: waza z porcelany sewrskiej wartości 1.850 franków i 500 franków w gotowiźnie. Otrzymał ją p. Szymon Winawer. Trzecią nagrodę 1 500 fr. w gotowiźnie otrzymał Blackburne z Lieds w Anglii. Czwarta nagroda, 1.000 franków w złocie dostała się Mackenzie'mu, Skotowi, naturalizowanemu w Ameryce. Piątą nagrodę w wysokości 400 franków przyznano Bird'owi z Londynu. Szóstą 200 franków zdobył Anderssen z Wrocławia. Wreszcie następne nagrody przyznane zostały w takim porządku: Englisch'owi z Opawy, Rozenthalowi z Suwałk, Clerc'owi z Besanconu, Masson'owi rodem z Anglii, naturalizowanemu Amerykaninowi. Gifford'owi z Anglii i Pitschell'owi z Altenburga w Niemczech.

— **Winogrona** tegoroczne, wcale już słodkie, w tych dniach pojawiły się w handlu, mianowicie w Wiedniu i Pradze.

— **O wielkiej kradzieży** donoszą dzienniki włoskie. Do mieszkania hrabiny Vincentini w Padwie dobyli się w nocy złoczyńcy, dotąd niewyśledzeni, i zdołali, nie obudziwszy nikogo z domowników, zrabować 118.000 lirów w papierach wartościowych i 1000 lirów w złocie. — W tych dniach również skradziono zamieszkałej obecnie w Rzymie księżnej Wittgenstein z zamkniętego pokoju przy ulicy Babbuino różne kosztowności i stare monety, ocenione na 7.000 lirów. Policya wszakże, bezzwłocznie uwiadomiona o wypadku, w kilka godzin później wyśledziła i uwięziła złodziei, przy których znaleziono jeszcze wszystkie skradzione przedmioty.

— **Nowa choroba**. dotychczas jeszcze nie zbadana dokładnie, jest przedmiotem specyalnych obserwacyj jednego z lekarzy paryskich. Ulegają jej głównie ludzie pracujący umysłowo, uczeni, dziennikarze, profesorowie i t. d. Znana jest pod nazwą *aforubii* lub „bojaźni przestrzeni" i polega na tem, że dotknięta nią osoba, wchodząc na obszerniejsze miejsce, poczuwa dziwny strach, niemoc wejścia doń lub przebycia go o własnych siłach, gdy w miejscowościach zacieśnionych nic podobnego nie doznaje. Choroba ta może trwać całe lata czasami da się uleczyć. lecz mogą się też do niej przyłączyć inne formy chorób umysłowych.

— **Siostrzyczki**. W belgijskiej miejscowości Gottignies, w zeszłym tygodniu pewna bardzo zamożna kobieta, licząca lat 74, posprzeczała się z swoją o lat 3 starszą siostrą, wdową, ponieważ ta ostatnia nadmieniła, że majątek swój zapisze krewnym męża — i popadła w taki gniew, że pochwyciwszy strzelbę ze ściany zastrzeliła ją na miejscu.

— **Piękny życiorys.** Kryminalny sąd londyński rozesłał policyom na kontynencie następującą notę: Charles Martin, *alias* Martin Charles, *alias* Jules Hardy, *alias* George Gree i t. d.. nareszcie *recte* John Grey, *alias* Jean Henry Frerèt. przestępca w wysokim stopniu niebezpieczny, który już w roku 1863 skazany był w Hawrze na dziesięcioletnie galery, lecz umknął z Tulonu i na małej łodzi dostawszy się na wybrzeże angielskie udał się do Liwerpoolu, gdzie jakiś czas mieszkał stale; następnie podczas amerykańskiej wojny domowej dostarczał broni i amunicyi Stanom skonfederowanym, później zaś przeniósłszy się sam do Ameryki tworzył tam bandy fałszerzy najniebezpieczniejszego rodzaju, nareszcie przeniósł się znowu do Europy i tu kilkakrotnie ukarany kryminalnie, w końcu na trzy lata ciężkiego więzienia skazany został przez sądy austryackie i zamknięty w twierdzy Stein, zkąd wkrótce umknął do Anglii, gdzie przez dwa blisko lata ukrywał się w Londynie. aż w tych czasach sam się zdradził niechcący. Frerèt mianowicie napisał z Londynu list anonimowy do francuskiego ministra skarbu z doniesieniem, że jak wie pewnie, banda fałszerzy, złożona z Anglików, Amerykanów i Niemców pracuje nad podrabianiem na wielką skalę, za pomocą pewnych substancyj chemicznych, bonów banku francuskiego. List ten obudził czujność władz francuskich, jakoż wkrótce potem przytrzymano w kasach 18 sztuk sfałszowanych bonów, które w rzeczywistości reprezentowały sumę 26.610 franków, w skutek podrobienia zaś zrealizowane być miały za 259.560 franków. Podrobienia tych banknotów dokonano przez wywabienie za pomocą chemikaliów cyfry rzeczywistej wartości i zastąpienie jej znacznie wyższą, w sposób tak łudzący, że wykrycie fałszerstwa w najlepszym razie mogło nastąpić po upływie dłuższego dopiero czasu. a najprawdopodobniej byłoby może nigdy nie nastąpiło, gdyby wspomnione pismo Frerèta nie było obudziło czujności urzędników bankowych. Frerèta wyśledzono i w styczniu aresztowano w Londynie, a sądy francuskie przekonawszy się, iż on to sam był fałszerzem bonów, skazały niepoprawnego zbrodniarza na dożywotnie roboty przymusowe.

— **Zabójczy owad.** W miejscowości Waidhofen, w Tyrolu, nauczyciel ludowy w zeszłym tygodniu ukąszony został przez muchę w rękę. Zrazu nie zważał wcale na obrzęknięcie palca w miejscu ukąszenia, lecz już w nocy silny ból nie dał mu zasnąć. Obrzęknięcie i ból w ręce całej wzmagały się ciągle tak, że chory musiał udać się na trzeci dzień do lekarza w pobliskiem miasteczku. Lekarz od razu poznał że ratunek był już niemożliwy; jakoż chory, umieszczony w szpitalu i starannie pielęgnowany, w tych dniach zakończył życie. Mucha, która go ukąsiła, jak się zdaje, niosła z jakiegoś ścierwa jad trupi na swem żądełku, którym zatruła krew nieszczęśliwemu.

Zakład Drohowyzki.

(*L*) Wczoraj mimo słoty, która od czasu do czasu przybierała cechę formalnej ulewy, wyruszyło ze Lwowa liczne grono osób do Drohowyża w celu wzięcia udziału w uroczystem zamknięciu roku szkolnego w czteroklasowej szkole ludowej, istniejącej przy tamtejszym zakładzie dla sierót i starców, fundacyi ś. p. hr. Stanisława Skarbka. Uroczystość ta miała znaczenie głównie z tego powodu, iż w tym roku popisywali się od czasu istnienia zakładu po raz pierwszy uczniowie 4 klasy, uczniowie, którzy z przyszłym rokiem szkolnym wstępują do warsztatów na trzyletnią naukę, i którzy po ukończeniu tych nauk, mają wystawić niejako świadectwo zakładowi, czy odpowiada szlachetnym zamiarom i celom fundatora, czy nie. Przed godziną 7 z rana, o której wyrusza pociąg kolei Arcyks. Albrechta w kierunku Stryja. zgromadzili się już na peronie lwowskim: JE. hr. Wodzicki, Marszałek krajowy w towarzystwie swojego zastępcy. p. Oktawa Pietruskiego, tudzież członków Wydziału krajowego hr. Badeniego i dr. Wereszczyńskiego: dr. Julian Czerkawski i dr. Zucker, członkowie rady administracyjnej fundacyi hr. Sksrbka, jako delegaci lwowskiej Reprezentacyi miejskiej, p. A. Jasiński, prezydent miasta Lwowa w towarzystwie Radnego p. Żółkiewskiego i w. i. Z stacyi kolejowej w Mikołajowie odjechali goście na przygotowanych podwodach do zakładu drohowyzkiego. gdzie powitał wszystkich serdecznie JO. książę Jabłonowski. kurator fundacyi skarbkowskiej wraz z dyrektorem, p. J. Starklem. Z Mikołajowa i okolicy przybyli również goście, jak np. ks. kanonik Mazurak, bawiący obecnie w sąsiednich dobrach kapitulnych, sędzia powiatowy p. Schabenbeck, notaryusz p. Manasterski i w. i. Po chwilowym wypoczynku udali się wszyscy do kaplicy zakładowej. w której dopiero w ostatnich czasach ustawiono ołtarz, zbudowany według planu p. Zacharjewicza, rektora szkoły politechnicznej we Lwowie.

Po śniadaniu i przechadzce po wspaniałych i obszernych kurytarzach zakładu, udali się wszyscy do sali przystrojonej przez uczniów, w której miał się odbyć popis. Na środku sali ustawiono na stołach wyroby pisemne uczniów, rysunki, i wyroby ręczne tak uczniów jak i uczennic. Powszechną uwagę zwróciły na siebie ozdobne koszyki ręczne, wyplatane przez uczniów w godzinach wolnych od pracy pod kierownictwem p. Stefanika. Miłego wrażenia doznali także wszyscy, oglądając tekę z rysunkami uczniów, których udziela p. Röhring pełniący zarazem funkcye ogrodnika. W ciągu dwuletniej nauki (w 3 i 4 klasie) osiągnął p. Röhring istotnie znakomite rezultaty; nie ma w tej tece ani jednego rysunku, którýby nie zasługiwał na nazwę dobrego i wykończonego. Jeżeli zważymy, że rysunki z wolnej ręki są dzisiaj niezbędne dla każdego rękodzielnika, który rzemiosło swe chce postawić na pewnym stopniu doskonałości, to pojmiemy, że zasługa p. Röhringa jest niemałą. Po zajęciu miejsc rozpoczął się popis uczniów 4 klasy. Uczniowie klas niższych i dziewczęta popisywały się w dniach poprzednich. Do popisu zasiadło 31 uczniów. między 13 a 14 rokiem życia. Ogólna liczba dzieci w zakładzie pomieszczonych wynosi 238, czyli 157 chłopców a 81 dziewcząt. Egzaminowano z religii (ks. Mazurak i ks. König, katecheta zakładu), z rachunków (ks. Pociej, unita z dyecezyi Chełmskiej, niegdyś profesor teologii a obecnie nauczyciel w 4 klasie), z języka niemieckiego (ks. König), z geografii, historyi powszechnej i polskiej, mineralogii, z początków chemii nieorganicznej (dyrektor p. Starkel), poczem nastąpiła deklamacya, śpiew po polsku i po rusku. Odpowiedzi uczniów były prawie bez wyjątku trafne, śmiałe i pewne. Na szczególną wzmiankę zasługuje popis z języka niemieckiego. Wszyscy uczniowie złożyli dowody gruntownej znajomości elementarnych zasad i składni tego języka, a analiza pojedyńczych słów i zdań, tłómaczenie z polskiego na niemieckie i odwrotnie, i ortografia nie pozostawiały zgoła nic do życzenia. Toż samo da się powiedzieć o popisie z geografii; mapa Austro-Węgier, narysowana na tablicy przez kilku uczniów z pamięci, odznaczała się pewną ścisłością. Jeden z uczniów znakomicie deklamował. Popis cały trwał przeszło dwie godziny a od początku do końca przysłuchiwali się mu goście z wielkiem zajęciem.

Po popisie zabrał głos p. Starkel i w wyrazach serdecznych podziękował JE. hr. Wodzickiemu, ks. Jabłonowskiemu i wszystkim gościom, że mimo niepogody raczyli zaszczycić swą obecnością zakład, w chwili dlań ważnej i uroczystej, w chwili bowiem, w której pierwszy zastęp młodzieży szkolnej, pielęgnowanej przez 4 lata pod względem umysłowym, ma przejść do warsztatów, tego ostatecznego celu swego pobytu w tej dobroczynnej instytucyi, która ma dostarczyć krajowi dzielnych rękodzielników a zarazem dzielnych obywateli. Owóż ostatecznym naszym celem i dążnością jest kształcić te dzieci tak, ażeby wychodzili ztąd ludzie szczęśliwi i zadowoleni. Chodzi nam o założenie dobrych moralnych podstaw, ażeby ztąd wychodzili obywatele nieskorzy do dawania posłuchu ideom przewrotnym, jakie obecnie nurtują za granicą. W końcu poruczył mowca tę instytucyę wysokiej opiece władz autonomicznych. J. E. hr. Wodzicki w imieniu najwyższej władzy autonomicznej wyraził największe uznanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do powstania i rozwoju tej instytucyi. Na każdym kroku spotykamy się tu z dowodami, że nad tą dziatwą czuwa miłość ojcowska. To też nie ulega wątpliwości, że wyjdą ztąd ludzie prawi i zapełnią szeregi tej warstwy ludności, której nam dotychczas brakło t. j. klasy średniej. Poświęciwszy rzewne wspomnienie pamięci fundatora zakładu hr. St. Skarbka zwraca się mowca do kuratora i dziękuje mu za ojcowską opiekę nad tym zakładem a zwracając się do dyrektora p. Starkla, podnosi piękne zasługi jego około dobra i rozwoju instytucyi, dziękując mu za nader gorliwe spełnianie obowiązków wspólnie z gremium nauczycieli. „Jestem tu po raz pierwszy — tak skończył hr. Wodzicki — ale nie po raz ostatni, będę się starał odwiedzać ten zakład częściej, ażeby przekonać się o postępach w fachowych naukach rękodzielniczych." Ks. Jabłonowski dziękując za uznanie swych usiłowań, przemówił do młodzieży, zachęcając ją do postępowania na drodze wskazanej.

Na tem skończył się popis, a wszyscy obecni udali się na korytarz, gdzie ustawiono w szeregach chłopaków od 1 do 4 klasy. Młodzież z małemi wyjątkami wygląda zdrowo i czerstwo; w starszych chłopakach przebija się już dziarskość i pewność siebie. Mundurki i w ogóle strój cały jest schludny i praktyczny. Z postawy zachowania się i swobody dziatwy łatwo przekonać się, że panuje tu rygor i karność i że czuwa nad tą dziatwą surowe, ale ojcowskie oko. To samo da się powiedzieć o oddziale dla dziewcząt, Choroba oczu, która panowała epidemicznie w zakładzie w r. z., ustała już zupełnie. Szpitaliki dobrze urządzone, są próżne. Po tym przeglądzie zwiedzili goście cały gmach. Wszędzie panuje wzorowy porządek, schludność, jaką istotnie mało który zakład poszczycić się może. Pawilon, w którym mieścić się będą warstaty, jest już przygotowany. Dokoła obszernego gmachu założono park, który za lat kilkanaście będzie prawdziwą ozdobą jego. Jedyną ciemną stroną są moczary dokoła zakładu; jest jednak nadzieja, że staraniom inżyniera zakładowego powiedzie się odprowadzić wodę.

Serdeczne przyjęcie gości zakończyło się bankietem. Ks. Jabłonowski, jako gospodarz. wzniósł toast na cześć Najj. Pana, dr. Czerkawski na cześć hr. Wodzickiego, marszałek zaś na pomyślność zakładu, ks. Mazurak na zdrowie księcia Jabłonowskiego, hr. Badeni na cześć Reprezentacyi m. Lwowa, p. Jasiński na cześć Wydziału krajowego i jego członków. Szereg pięknych przemówień zakończył zastępca marszałka krajowego, p. O. Pietruski, wznosząc toast na cześć dyrektora Starkla, który dopełnił w całości danego przyrzeczenia, iż sieroty pomieszczone w tym zakładzie uważać będzie za własne dzieci. P. Starkel dziękując szczerze za uznanie, wzniósł toast na zdrowie i pomyślność dzieci wychowanych w zakładzie.

Po bankiecie udali się goście do sali gimnastycznej. gdzie uczniowie wszystkich klas popisywali się bądź to ewolucyami gimnastycznemi. bądź spiewem. I ta część popisu nadobowiązkowego zadowoliła wszystkich.

O godzinie 5 opuścili goście lwowscy zakład, wynosząc miłe wrażenie i silną wiarę w pomyślny jego rozwój.

Notatki literacko-artystyczne.

> **Krytyka historyczna** u nas w ostatnich latach postąpiła pod niejednym względem. Przez dłuższy czas zadowolona rolą niepłatnej reklamy, w silnem przekonaniu, że dobrze służy pisarzom i publiczności, suche zwykle streszczanie dzieła słodziła stereotypową pochwałą i pobożnem życzeniem, aby literatura ojczysta jak najwięcej liczyła prac podobnych i takich, jak autor badaczy; jeśli zaś próbowała odegrać rolę Zoila, polemizowała na temat ogólnikowy, w kwestych, jak mawiano szumnie, zasadniczych i historyozoficznych...

Stara ta metoda krytyczna upadła już nieodwołalnie, ale tradycya jej przechowała się jeszcze w kilku Mohikanach literackich, którzy zbyt starzy i wygodni, aby iść z postępem

umiejętności i uczyć się, a za mało skrupulatni, aby się wstrzymać od sądu o rzeczach, których nie rozumieją, nie zmieniają wcale dawnego trybu pisania... Siedliskiem tych domorosłych arystarchów jest Warszawa, chowająca w swych murach najrozmaitsze okazy piśmienniczej drużyny. Tam to po staremu sędziwy a niestrudzony K. Wł. Wojcicki w niemniej sędziwej *Bibliotece warszawskiej*, niezrażony brakiem odpowiedniej kwalifikacyi, puszcza się na wzdęte fale krytyki historycznej, wypisuje sążniste parafrazy prac poświęconych różnym epokom, wydaje zdziwionym autorom patenta na „pierwszorzędnych“ historyków, zapewniając, że ich utwory „mogą śmiało stanąć“ obok dzieł Szajnochy — tam to niemniej uniwersalny p. F. H. Lewestam w przestanku pomiędzy sprawozdaniem teatralnem a jakimkolwiek innym artykułem okolicznościowym, wstępuje na pole historyografii, i sięgając w porównaniach wyżej, skromnego talentem i zasobem wiedzy pisarza stawia na równi z wielkim Macaulayem...

Na szczęście nietylko sami literaci, ale i inteligentny ogół, wie już dobrze, co myśleć o podobnych wyrokach, a nie dalekim wydaje się czas, w którym czasopisma pod grozą kompromitacyi podobnie szablonowym elaboratom gościnności udzielać przestaną, łamy zaś swoje otworzą ludziom kompetentnym i obeznanym specyalnie z przedmiotem. Zastęp takich ludzi powiększa się z każdym rokiem, szkoda tylko, że ich oceny, wyższe o całe niebo od tamtych, nie są wolne od przywar, które ich doniosłość i użyteczność niemało osłabiają i zmniejszają. Przez zrozumiały wstręt do komunałów dawniejszej szkoły, popadają oni w inną ostateczność, w zbyt daleko posunięte uganianie się za szczegółami i drobnostkami. Ich prace, nieraz wcale cenne, bywają raczej korektą drukarską, niż recenzyami we właściwem znaczeniu wyrazu. Tę metodę krytyki, uchodzącą przy kodeksach dyplomatycznych, przenieśli do dzieł kompozycyjnych, obejmujących opowieść o pewnej postaci historycznej, czy obraz pewnej epoki dziejowej. Ani wątpić, że podobne faktyczne sprostowania, choćby nawet drobne, mają swą cenę i wagę, lecz nie należy ograniczać się na nich wyłącznie i polując za szczególikami, tracić z oka całość dzieła, jego ogólny charakter, dążność, szkołę, warunki układu i kompozycyi, które bardzo wiele znaczą i na które należy bardzo zwracać uwagę. Bywają bowiem pisarze arcypracowici i uczeni, którym jednak tak dalece braknie zalet kompozycyjnych, że pisma ich czytają tylko mole i erudyci.

Nie można tego żadną miarą powiedzieć o p. Bernardzie Kalickim, który się już niejednokrotnie dał poznać ogółowi jako pisarz uzdolniony i posiadający niemałą sztukę łatwego i przystępnego wykładu, obecnie zaś wystąpił z nową monografią p. n. „*Bogusław Radziwiłł*, koniuszy litewski“. Jeśliśmy jednak powyżej ubolewali nad tem, że krytyka u nas zbyt lekceważąco traktuje kwestyę ogólnego objęcia przedmiotu, formy i artystycznego układu, co uważamy za rzecz konieczną, jeśli historya ma się popularyzować w naszym kraju — to i w tym razie okazuje się, jak zbawienną byłoby rzeczą, gdyby odzywając się do pana K. poważnym głosem, mniej dbała o wytykanie drobiazgowych szczególików, jak raczej o sprawę nieco doniośléjszego znaczenia. Mówiąc to, nie chcemy bynajmniej przyznawać formie pierwszeństwa nad treścią. lecz tylko upomnieć się o jej równouprawnienie, tam, gdzie na podstawie owoców żmudnego badania ma być stworzone dzieło sztuki.

Pan Kalicki, jak się już rzekło, włada językiem płynnie i przystępnie, ale to nie wystarcza do skreślenia udatnego „szkicu historycznego,“ jak nazwał swą rozprawę nie bez pewnej pretensyi do porównania z Szajnochą. Tymczasem nie jestto szkic, ale biografia dziejowa w zwyczajnem znaczeniu; braknie jej bowiem i tego artyzmu i zaokrąglenia, jakich potrzeba szkicowi, a jakiemi tak celują pisma znakomitego historyka, brak tego wymiaru proporcyi, tego umieszczenia punktu ciężkości w jednej części pisma, uczynienia z niej niejako ogniska, do którego zbiegają się wszystkie promienie.

Warunków tych nie dopełnił szanowny autor; owszem ku środkowi wikła się i nie umie zapanować nad materyałem, którego nie przetrawia i nie stapia w artystycznym ogniu, lecz zużytkowuje w pierwotnym, surowym stanie, podając n. p. listy wcale nie ważniejsze od innych, w całości wedle dosłownego brzmienia. Ztąd to „szkic“ niniejszy podobnym jest do gmachu, którego pewne części wystawione są ze starannie przygotowanych materyałów, z umiejętnie wypalonych cegieł, czy ociosanego kamienia i rzeźbionego drzewa, inne zaś z nieforemnych głazów i nieheblowanych desek...

Sam język i styl pana Kalickiego zasługują na baczną uwagę. Rzadko się zdarza, aby ktoś, mając taką łatwość pisania, tak niefortunny z niej zrobił użytek. Cała ujemność formy pana K. polega na tem, że pisarz ten zkądinąd utalentowany, nigdy nie chciał i dotąd nie chce być samym sobą. Wyszedł on z dobrej szkoły, bo był uczniem nieśmiertelnego autora *Jadwigi* i *Jagiełły*, lecz z tego zaszczytnego stosunku nie odniósł takich korzyści, jakie mógł był odnieść; zamiast bowiem nauczyć się od niego sekretu plastyki i obrazowości, daru malowania ludzi i epok kilku charakterystycznemi rysami, on nauczył się rozlicznych ozdobek stylistycznych Szajnochy, pewnych odrębnych zwrotów i lokucyi, i to zwykle najmniej godnych naśladowania, słowem ślepo i wiernie przejął manierę językową tego historyka z ostatnich lat jego pisarskiej czynności, nie zdoławszy przyswoić sobie jego dzielnego talentu.

Po śmierci Szajnochy mijały lata a my spostrzegaliśmy z radością, że jego uczeń wyswobadza się powoli z przyjętego dobrowolnie jarzma, że coraz mniej stereotypowo naśladuje mistrza i już byliśmy gotowi przypuszczać, że z czasem stanie się samodzielnym, gdy wtem nasz autor, jakby czując wstręt do samodzielności, poszukał sobie nowego wzoru i wedle niego niewolniczo modelować się zaczął. Tym razem zapatrzył się na bezsprzecznie świetną, lecz nie historyczną, tylko literacką gwiazdę; mistrzem jego stał się odtąd prof. Stanisław Tarnowski. Uwielbienie swoje dla tego niepospolitego krytyka objawia on w ten sposób, że stara się być pod względem zewnętrznej faktury pisarskiej wierną jego kopią, jak dawniej był kopią Szajnochy, naśladując nawet starannie stylowe zaniedbanie i retoryczność jego pióra. Z manierą tą tem gorzej musi mu być do twarzy, że styl literacko-publicystyczny a styl historyczny są wręcz sobie przeciwne i że taka maskarada piśmienicza przykre sprawia wrażenie.

W „Bogusławie Radziwille“ gdzie niegdzie w pojedyńczych wyrażeniach i zwrotach widnieją jeszcze resztki dawniejszego wpływu Szajnochy — ale wpływ Tarnowskiego przemaga stanowczo. Chcąc się o tem przekonać, potrzebuje czytelnik porównać którykolwiek większy ustęp, my zaś, nie szukając długo, wybieramy kilkanaście końcowych wierszy, które tak żywo przypominają Tarnowskiego, jak gdyby żywcem były wyjęte z *Królowej opinii*:

„Więc wówczas, kiedy jeszcze ta ojczyzna była, kiedy była wielką i potężną, kiedy potrzebowała tylko szczerej miłości, aby taką zostać, kiedy wymagała tylko uczciwej ambicyi swoich synów, aby w niej i przez nią szukali chwały, wielkości, potęgi, znaczenia, wszystkiego, co tylko ludzkie pożądać może serce, wówczas ci synowie „gdzieindziej szukali przyjaciół,“ wówczas myśleli nie o tem, jak dźwigać kraj i siebie, ale jak „ligować się“ ze śmiertelnym kraju wrogiem, aby w przyszłości od niego utargować coś dla „domu.“

„To już nie błąd polityczny, nie warcholstwo, nie zdrada zwyczajna, to tuż nikczemność bez granic, wynaturzenie, wyparcie się najszlachetniejszych uczuć, jakie Stwórca w serca ludzkie włożył. A taki grzech śmiertelny, choć w wyjątkach tylko, ale nie ukarany, nie potępiony, całe życie chodzący swobodnie, szanowany i z rewerencyą przyjmowany przez lepszych, ośmielający się bezkarnie sięgać po najwyższe godności, nawet po koronę — taki grzech i bezkarność taka musiały pomścić się srogo. I tak się też pomściły.“

Przytoczyliśmy umyślnie dłuższy wyjątek, ażeby czytelnik mógł się przekonać o prawdzie słów naszych; specyalnej, fachowej krytyce nie mieliśmy i nie mogliśmy mieć zamiaru poddawać rozprawy p. Kalickiego, bo innem jest zadanie działu notatek literacko-artystycznych. Chcieliśmy tutaj poruszyć tylko dość ważną zdaniem naszem kwestyę a wspominamy nawiasem, że dzieło p. Kalickiego ułożone pracowicie, oprócz znanych już i drukowanych, mieści w sobie dość nowego, rękopiśmiennego materyału, i pozwala nam rokować autorowi piękną przyszłość na polu rodzinnej historyografii.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 20 lipca do 27 lipca.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 9.25 do 10·25 złr. Żyto 5.40 do 6·25 złr. Jęczmień 5·— do 6·50 złr. Owies 5·25 do 5.50 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 5·75 do 6·75 złr. Kukurudza nowa 5·75 do 6·— złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 5.50 do 7·— złr. Groch pastewny 4·50 do 6·— złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola —.— do —·— złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 4·— do 4·25 złr. Koniczyna najprzedniejsza —·— do —·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski —·— do —·— złr. Kminek 28·— do 29·— złr. Rzepak zimowy 12.50 do 13.50 złr. Rzepak letni —·— do —·— złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 9·50 do 10·— złr. Nasienie lniane 10·— do 10·50 złr. Nasienie konopne —·— do —·— złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy —·— do 31.50 złr.

OSTATNIA POCZTA

Nie omyliliśmy się pisząc wczoraj, że rezultat wyborów niemieckich jest klęską dla rządu. Ale nie wiedzieliśmy jeszcze, że rezultat ten mianowicie w stolicy państwa w Berlinie, jest oraz zwycięstwem stronnictwa socyalistycznego. Tak jednak pojmują go dzienniki półurzędowe. *Post* pisze: „Zwycięstwo socyalnej domokracyi — oto rezultat wyborów wczorajszych. W głosowaniu wzięło udział na 200.907 uprawnionych 157.154 wyborców. Na kandydatów stronnictwa socyalno-demokratyczneuo padło głosów 55.241, podczas gdy 10 stycznia 1877 roku otrzymali oni tylko 31.494. Socyalna demokracya wzrosła przeto w Berlinie o 75 prct. od ośmnastu miesięcy! Każdy czwarty dorosły mężczyzna w Berlinie jest więc socyalnym demokratą! Jedyną pociechą naszą, dodaje *Post*, jest jeszcze to, że kraj nas uratuje.“

Nordd. Allg. Ztg. pisze: „Rezultat wyborów w Berlinie odpowiada oczekiwaniom, jakie wobec niezmordowanej agitacyi zjednoczonych stronnictw liberalnych były jedynie możliwemi. Około 80.000 głosów padło na kandydatów partyi postępowej, a 56.000 głosów — o 26.000 więcej niż w r. 1877 — na socyalnych demokraków, którzy są naturalnymi spadkobiercami pierwszych. Jest to wyraźna wskazówka w jakim kierunku ma miejsce wzrost ludności stolicy, której wyborcy obecnie w czwartej części składają się z socyalistów. Trzecia część wczoraj oddanych głosów padła na kandydatów socyalistycznych! Według dat socyalno demokratycznej „*Berliner freie Presse*“, socyalna demokracya wzrosła w sposób następujący: w r. 1867 oddano na socyalistów w Berlinie głosów 69, w r. 1871 głosów 1961; w r. 1874 11.971, w r. 1877 — 31.522 a w roku 1878 — 56.336!

Następujące szczegóły o rezultacie wyborów podają telegramy otrzymane w ciągu dnia wczorajszego:

W Berlinie zwyciężyli postępowcy w pięciu okręgach, tylko w czwartym okręgu zachodzi potrzeba ściślejszego wyboru między socyalnym demokratą (20,139 głosów) a postępowcem (16,747 głosów). Z innych miast nadchodzą następujące wiadomości: W Kolonii zwyciężył ultramontanin, w Kasselu liberał narodowy, w Królewcu wolny konserwatysta, w Wrocławiu przyjdzie prawdopodobnie do dwóch ściślejszych wyborów z socyalistami, w Elberfeld także wybór ściślejszy z socyalistą, w Szczecinie wybór ściślejszy między ministrem Delbrückiem, a kandydatem narodowo-liberalnym; w Frankfurcie n. M. wybór ściślejszy między Sonnemannem i Verrenstrassem (liberał); w Strasburgu wybrany Cable (stronnictwo protestu) 4,596 głosami przeciw Bergemannowi. W Hamburgu, Lipsku i Augsburgu zwyciężyli narodowo-liberalni; w Hamburgu wybór ściślejszy między socyalistą a partykularystą; również w Mannheim między narodowo-liberalnym a demokratą; w Monachium otrzymał Stauffenberg 6.535, Ruppert (centrum) 4.895, Hacker (socyalista) 1.997, Berr (konserwatysta) 530 głosów. Pomiędzy Stauffenbergiem a Ruppertem potrzeba wyboru ściślejszego, dalej Westermayer (centrum) 6.297, Schlös (liberał) 5,179, Ziefer (socyalista) 3,213 głosów.

Ze sprawdzonych do dnia wczorajszego 154 rezultatów wyborów, 7 przypada na konserwatystów, 23 na wolno-konserwatywnych, 65 na narodowo-liberalnych, 12 na partyę postępową, 5 z grupy Loewe (dawniej postępowcy); z pomiędzy wybranych 22 jest klerykalnych, 2 alzackich protestujących, 2 alzackich autonomistów, 1 partykularysta, 3 socyaliści (wybrani wszyscy w Saksonii), 6 Polaków; prócz tego zajdzie potrzeba 32 wyborów ponownych.

O rezultacie wyborów w Poznaniu czerpiemy z dzienników tamtejszych następujące szczegóły: W mieście Poznaniu padło 4423 głosów na kandydata polskiego p. Hipolita Turno; kandydat niemiecki Kennemann otrzymał głosów 4433, Witt 160, a kilka głosów rozstrzeliło się. Polskich głosów oddano więc 4423, niemieckich wogóle 4608. Głosy niemieckie przewyższają zatem polskie o głosów 185. Rezultat ten dla Polaków śmiało nazwać można pomyślnym, w porównaniu z rezultatem przy przeszłych wyborach do parlamentu, odbytych w dniu 10 stycznia 1877 r., przy których Polacy mieli tylko 3900 głosów a Niemcy 4346. Liczba głosów polskich powiększyła się bowiem o 533, niemieckich tylko o 262. Z powiatu poznańskiego rezultat jeszcze nie jest dokładnie wiadomy, ale gdy wyborcy polscy są tam w znacznej większości, więc wybór p. Turno nie ulega żadnej wątpliwości.

W dalszym ciągu rozpraw nad rezolucyą Hartingtona na posiedzeniu Izby gmin 30 lipca, oświadczył Sandon, że Anglia nie ma pretensyi do tryumfu; rezultat kongresu jest tryumfem zdrowego rozumu wszystkich rządów. Gladstone, zdaniem mowcy, najtrafniej scharakteryzował skutek traktatu berlińskiego. Sandon bronił dalej rządu i ganił zagraniczną politykę, jaką prowadzili członkowie dzisiejszej opozycyi, gdy byli u steru. Gladstone odpierał ten zarzut. Gabinet liberalny nie mógł poruszyć kwestyi wschodniej bez niebezpieczeństwa wywołania wojny europejskiej. Mowca zaprzeczał, aby kiedykolwiek zaczepiał osobiście Beaconsfielda, uderzał on tylko na czyny jego rządowe. Gladstone krytykuje dalej szczegółowo rezultaty kongresu. Ubolewa, że rząd zawiódł nadzieje Grecyi, a potem nawet nie poparł propozycyj francuzkich. Po raz pierwszy w dziejach Anglii użyto wpływu i zdolności reprezentantów angielskich, w sposób sprzeczny z istniejącemi instytucyami i tradycyjną dyplomatyką. Najostrzejszej krytyce poddaje Gladstone anglo-turecką konwencyę, która jest pogwałceniem moralności i międzynarodowych zobowiązań i nadużyciem zaufania narodu. Wskazując na olbrzymią odpowiedzialność, jaką Anglia przyjęła na się w Małej Azyi, rzekł mowca dosłownie: „Mówią, że Austrya przyjmuje także odpowiedzialność; to prawda, ale odpowiedzialność jej rozciąga się tylko na przestrzeń zamieszkaną przez $1^1/_2$ miliona ludzi i otoczoną do połowy granicami austryackiemi. Nadto przyjęła Austrya tę odpowiedzialność całkiem jawnie, z wiadomością swoich ludów i zaopatrzona w mandat i upoważnienie Europy. Nie zajmuje się ona czuwaniem nad połową kontynentu wskutek układu, zawartego przy drzwiach zamkniętych“.

Cross bronił rządu przeciw zaczepkom Gladstona, poczem rozprawy odroczono do czwartku.

O anarchii, jaka zapanowała w Serajewie w przededniu okupacyi austryackiej, dają telegramy dostateczne wyobrażenie. Okazuje się z nich, że bunt pospólstwa tureckiego zwrócony jest przeciw władzom tureckiem, które nie mają już ani siły ani powagi do poskromienia wybryków ulicznego tłumu. Podobne wypadki zdają się przygotowywać także w Hercegowinie, gdzie prawosławna ludność pastwi się nad emigrantami katolickimi powracającymi do kraju. Wkroczenie wojsk austryackich do Hercegowiny, które jak telegram donosi, wczoraj nastąpiło, przywróci i w tej prowincyi upragniony porządek i spokój.

Pod Mitrowicą urządzają Turcy z pospiechem ufortyfikowany obóz na 25.000 wojska. Między tem miasteczkiem a Volo skoncentrowana być ma siła 40—50.000 ludzi, złożona przeważnie z garnizonów ustępujących z Bośnii i Hercegowiny. Dowództwo nad tą armią obejmie Hamid-basza. Z przygotowań dla zaopatrywania tych wojsk w żywność możnaby wnosić, że armia ta przeznaczona jest na dłuższy pobyt w tych okolicach. Wobec tego *Presse* zwraca uwagę, że Mitrowica należy jeszcze do wilajetu Bośniackiego, w którym w myśl art. 25 traktatu berlińskiego Austrya-Węgry mają wyłączne prawo trzymania załóg.

Kardynał Franchi, sekretarz stanu przy Stolicy Apostolskiej, zmarł 1 sierpnia na *malarię* (zgniłą febrę) po dwudniowej zaledwie chorobie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 1 sierpnia. *Wiener Abendp.* donosi: Ośmnasta dywizya wojsk przekracza dziś granice Hercegowiny od strony Dalmacyi.

Wiedeń, 1 sierpnia. Ambasador ks. Reuss wręczył dziś kredytywę.

Wiedeń 1 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza reskrypt ministerstwa skarbu, znoszący zakaz wywozu koni.

Z Derwentu donoszą 1 b. m.: Według pewnych doniesień przednia straż wojsk okupacyjnych przybyła do Banjaluki.

Według doniesień z Serajewa w skutek nalegań zbuntowanego pospólstwa, opuścili to miasto gubernator wice-gubernator, liczni oficerowie tureccy i generalny konsul Wassitsch, który udał sie do Mostaru.

Praga, 1 sierpnia. Przyjęcie Cesarzewicza było wspaniałe. Wszystkie ulice były przepełnione tłu-

mami. Cesarzewicza witano okrzykami: *hoch* i *slava*! W hiszpańskiej sali zamku królewskiego oczekiwali Cesarze wicza kardynał Schwarzenberg z duchowieństwem, szlachta, wydział krajowy, naczelnicy władz, rektorowie uniwersytetów i inne znakomitości. Schwarzenberg i marszałek krajowy przedstawili Cesarzewiczowi duchowieństwo, szlachtę i wydział krajowy. Cesarzewicz zaszczycił uprzejmą przemową wielu obecnych, mianowicie rektora uniwersytetu. Wieczorem obywatelstwo urządziło świetny pochód z pochodniami.

Drezno, 1 sierpnia. Król i królowa odwiedzą w sobotę niemieckiego cesarza w Teplitz.

Wiedeń, 2 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Z Berlina i Petersburga rozeszła się pogłoska, jakoby Cesarz Aleksander wzbraniał się podpisać traktat berliński. Pogłoska ta nie ma podstawy. Wymiana ratyfikacyi nastąpić ma w Berlinie jutro, jako 21 dniu po podpisaniu.

Wiedeń, 2 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Z Raguzy donoszą depesze prywatne, że begowie z okolic Mostaru i Trawnika schodzą się codziennie na narady celem zorganizowania oporu przeciw okupacyi austryackiej. Jednakże wiadomość ta nie wzbudza obawy, gdyż wojska austryackie zdążą do Mostaru przed ewentualnem rozpoczęciem organizacyi.

Wiedeń, 2 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Z Bułgaryi donoszą, że wybuchły nieporozumienia między Rossyanami a Bułgarami. Bułgarowie narzekają, że w bułgarskim legionie posady oficerskie nadawane są nie Bułgarom lecz Rossyanom.

Totleben zachorował na cholerę w San Stefano. Generał Skobelew ma objąć prowizorycznie naczelną komendę w miejsce chorego Totlebena.

Rzym, 2 sierpnia. W kołach katolickich zapewniają, że między nuncyuszem Masella a Bismarckiem nastąpiło porozumienie co do *modus vivendi*.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 sierpnia 1878, godzina 2. min. 17. Losy kredytowe 162·—, Węg. akcye kredyt 236.25, Akcye anglo-austr. 115·75, Akcye banku Union 73·80, Akcye kol i Karola Ludwika 242·75, Akcye kolei półno nej 205·—, Akcye kolei południowej 77·—, Akcye kolei Alföld 126 50, Akcye kolei Elżb. , 172·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 136 —. Akcye kolei węg. północno-wsch. dalej 124·50, Akcye kolei Rudolfa 124·50, Akcye kol Albrechta 92·75, Węg. oblig. państw. w złocie 68·70, Galic. oblig. indemn. 84·—, Losy z r. 1864 142·75, Akcye kolei siedmiogrodzkie 119·—, Akcye banku obrotowe . 108·50, Losy tureckie 28·75, Akcye kolei węg.-gal. 90 35, Akcye kolei państwowej 266·59 Akcye banku związkowego 116·25, Rubel papierowy 1·21¾, Wiedeńskie losy —·—, Węgierskie losy 84·—, Mark niem. 56 50, Węgierska renta —.—. Usposobienie ustalone.

Wiedeń, dnia 1 sierpnia, godzina 4, minut 46. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austr. 115 75, Akcye banku Union —.—, Kolej Kar. Ludw. 242·50, Południowa 77·—. Renta pap. —·—, Galic. bank. hyp. 91.—. Gal. oblig. indemn. 84·—, Gal. listy zastaw, banku włośc. 91·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—, Rubel papierowy 1·21½, Usposobienie —.—.

Wiedeń, dnia 2 go sierpnia, godzina 10 minut 36. Akcye kredytowe 264·60. Anglo-Austr. 115·30, Union bank 73·90. Kolej Karola Ludwika 243 — Południowa 77·— Rubel papierowy 1·22—, Ga[illegible] —·—, Galicy. indemnizacyjne —·—, bank rustykalny —.—. Losy z r. 1860 —·—. Napoleondor. 9·18·7. [illegible] ciche.

W nieobecności redaktora odpowiedzialny za redakcyę
Dr. Bronisław Łoziński.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 2 sierpnia 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 730.47mm. Psychrometr suchy 14.8°C. Psychrometr wilgotny 14.2°C. Prężność pary 11.7mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 10 Wiatr NE2, Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 11.8°R. Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 2 sierpnia 1878.

Hotel Europejski.

Pp. Ks J. Czartoryjski z Wiednia. A. Kreitschy z Tarnopola. K. Sermak z Tarnopola. W. Pilecki z Kijowa.

Hotel Langa.

Pp. J. Schleifer z Przemyśla. J. Höniger z Wrocławia. J. Zausmer z Stanisławowa. H. Täuber z Pesztu.

Hotel Warszawski.

Pp. S. Wysoczański z Laszek. A. Kaschnitz de Weinberg z Tryestu. L. Radzikowski z Chodorowa. J. Żurowski z Cykowa.

Hotel George'a

Pp. R. Bozon z Lyonu. A. Fuchs z Wiednia. B. Jancke z Lipska. N. Stanger z Czerniowiec.

Hotel Angielski.

Pp. G. Aksentowicz z Danilcza. F. Suchodolski z Tomaszowic. Dr. Z. Lewandowski z Bochni. Dr. A. Medwey z Zawałowa. E. Reisewitz z Kattowic. A. Brehmer z Pruss. B. Trzaskowski z Tarnowa.

Hotel Krakowski.

Pp. M. Borejsza. z Litwy. S. Tłuchowski z Sanoka. Dr. T. Gawenda z Drohobycza. K. Rojewski z Rajatyna. F. Grzybowski z Krakowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. K. hr. Jasiński do Rossyi. K. Lipski do Tarnopola. W. Cikowski do Słobody. W. Czaykowski do Medwedowiec. A. Mniszek do Przemyśla. K. Winnicki do Turady.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 min. 9 po południu pociąg mieszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min. 5 rano.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy) o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano: (pociąg nr. 3) o godzinie 5 minut 41 wieczór.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m 20 we Lwowie.

Kurs lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 1 sierpnia 1878.

	płacą		żądają	
	w walucie		austr.	
1. Akcye za sztukę	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	240	—	243	—
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	134	50	137	—
Banku hip. galic. po [illegible] zł. w. a.	244	—	248	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zastaw. za 100 zł.				
[illegible]	96	—	97	—
„ [illegible] 4½	80	25	81	25
„ [illegible] okrag.	86	—	87	—
„ „ hip. [illegible] a.	91	15	92	—
[illegible] . Z. kr. [illegible] w. a.	91	—	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. [illegible] los. w 15 lat.	90	25	91	30
Lw. kr. m. 6 [illegible] w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6 [illegible] w. a. [illegible] 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 [illegible]	84	15	85	15
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90	—	91	
[illegible] w.	90	—	91	25
5. Losy [illegible] Krakowa .	14	25	15	50
[illegible]	30		32	—
6. Monety				
Dukat holenderski		27	5	37
Dukat cesarski		32	5	42
Napoleondor	9	15	9	23
Imperyał	9	36	9	50
Rubel rosyjski srebrny	1	71	1	81
„ papierowy	1	21—	1	23—
100 marek niemieckich	56	20	57	10
Srebro	100	—	101	50
[illegible]	99	50	101	—

(bez kuponów bieżących)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 30 lipca 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	64.10	64 25
luty-sierpień .	64.10	64.25
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	65.80	66 —
kwiecień-październik	65.80	66.10
Losy z roku 1839 całe .	318.—	322 —
„ 1839 piąta część .	318 —	322. —
„ 1854 po 250 złr..	109.—	109.50
„ 1860 po 500 złr. 5% .	113.50	114.—
„ 1860 po 100 złr. 5% .	122.	122.50
„ 1864 (z premią) po 100 złr.	142.75	143.50
„ „ 1864 po 50 złr.	142.—	142.50
Renty Como po 42 lir. szt. .	24.—	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 1[illegible] złr. 5%	139.—	140.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	99.—
Aust. renta zł. wolna od podatk. 4% .	74 30	74.45
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech :	102 50	103.50
Bukowiny	81.50	82.—
Galicyi	84.50	85.—
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	76.—	76.75
Węgier	79.25	79.75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% .	—	—.—
4. Akcye.		
Banku anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	116.25	116.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. .	263 25	263.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	770.—	780.—
„ banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hudl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. .	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	826 —	828.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	489. —	491.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	172.75	173.25
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	2045 —	2050 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	240 75	241.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w.	135.50	136.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m	262.25	262.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w.	77.25	77 75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	95.—	95.50
5. Listy zast. losow.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład Galicyi i Bukowiny, w 15 l.	90. —	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5%	107.—	107.75
Gal. zakł. kr. [illegible] Kr. [illegible] s. w 18 l.	93 25	93 50
„ w 20 „	95.50	96 50
„ „ „ 36 „	94.—	—.—
Gal. tow. kred. „ po 4%	79.50	—.—
„ po 5%	85.75	86.50
„ po 5%		
tach zwrotne	85.75	86 50
Gal. banku hipot. po 6%	91.25	91.75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6% . .	91.—	91.60
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	94.50	95. —
„ „ „ po 5%	86.50	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństw. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	73.75	74 25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	.—	103.50
„ „ 100 zł. w. a	97. —	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po [illegible] zł 5% .	90.75	101.25
„ „ I. emisyi .	99.—	99.50
„ „ III.	98.—	98 50
„ „ IV. „	90 —	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. 300 zł. 5% w srebrze z r. 1866	80.25	80.50
„ z r. 1867	83.—	83.50
„ z r. 1868	74.—	75.—
„ z r. 1872	—.—	71 —
Węg. gal. kol. a 200 zł 5% w srebrze	70.20	70.70
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.—	162 50
Clarego po 40 zł. m. k.	31.75	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m.	94 —	94.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14. —	14.50
Losy miasta Krakowa .	14 75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	28 50	29.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	31.25	31.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14 50	15.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.50	39.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	36 50	37 —
Poż. miast. Stanisławowa po 20 zł w.	20 50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ „ 50 zł m. k.	61 —	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. m. .	22. —	23.75
Windischgrätza po 20 zł m. k.	28.25	28.75
Weksle (na 3 [illegible])		
Augsburg za 100 zł w. p.		— —
Berlin za 100 mark w. n. p		—
Frankfurt za 100 mark p.		—
Hamburg za 100 m. w. p.		
Londyn za 10 ft. szt.	114 70	115.—
Paryż za 100 fr. .	45.75	45.85
Kurs złota.		
Dukat cesarski men. .	5 44.—	5.45.—
„ pełnej wagi	5 44 —	5.45.—
Korona . .	—.—	
20-frankówka .	9.20.—	9.21.—
Rossyjski imperyał	9.41 —	9.44 —
Talar związkowy	— —	— —
Srebro	100 25	100 40

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 1 sierpnia 1878

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	64	20
„ „ „ w srebrze	65	75
Renta w złocie .	74	30
Losy pożyczki z roku 1860	—	—
Akcye banku wiedeńskiego	824	—
„ kredytowego	264	75
Londyn	114	40
Srebro	100	30
Napoleondor	9	8
Dukat cesarski men.	5	45
100 marek niemieckich	56	50

Dziennik Urzędowy.

(4442 1—3) **Edykt.**

L. 4697. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach podaje do publicznej wiadomości że celem zaspokojenia tusądowym wyrokiem z dnia 13 września 1874 l. 3435 przez Dawida Vogelmana jako prawo nabywcy Peisacha Rosenmanna przeciw Andruchowi i Maryannie Kościukom wywalczonej kwoty 70 zł. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 2 września 14 października i 18 listopada 1878 każdym razem o 9 godzinie przed południem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 65 w Ładyczynie położonej, małżonków Andrucha i Maryanny Kościuków własnej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w 575 złr. a. w. zaś wadyum wynosi 57 złr. 50 ct. a. w.

Sprzedaż tej realności nastąpi przy pierwszym i drugim terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową a przy, trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Dalsze warunki, protokół zastawnego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Mikulińce dnia 17 stycznia 1878.

(4444 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3178. Dnia 2 września 1878, 14 października 1878 i 11 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna sprzedaż realności l. 231 w Nastasowie dłużników Andrucha Smolak i leżącej masy spadkowej ś. p. Maryi Smolak własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Sary Rosenmann w kwocie 79 zł. 50 ct. w. a. zpn.

Cena wywołania wynosi 430 zł. wa.
Wadyum 43 zł. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.
Mikulińce dna 4 lipca 1878.

(4445 1—3) **Edykt.** L. 3553.

C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza że celem zaspokojenia wywalczonej przez Sarę Rosenman jako cesyonaryuszkę Peisacha Rosenmanna sumy wekslowej 235 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tymże sądzie w dniach 26 sierpnia 30 września i 4 listopada 1878 licytacya realności nietabularnej Iwana Worożbyta pod l. k. 170 w Nastasowie na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyższą na trzecim także za niższą i jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 1740 złr. a. wal.

Bliższe warunki licytacyi i protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Mikulińce dnia 4 grudnia 1877.

(4457 1—3) **Edykt.**

L. 34869. C. k. sąd krajowy we Lwowie, uwiadamia niniejszem p. Kazimierza Teodorowicza, którego miejsce zamieszkania. nie jest wiadomem, że na prośbę Izydora Cohna, dozwolono uchwałą z 13 października 1877 l. 53187 na zaspokojenie pretensyi jego w kwocie 4300 zł. aw. extensyę prawa zastawu na ruchomościach Kazimierza Teodorowicza, protokołem do l. 1999 8/77 zajętych i doręczono tę uchwałę ustanowionemu równocześnie kuratorowi adw. dr. Romanowskiemu.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów dnia 13 lipca 1878.

(4438 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3064. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach uwiadamia, iż w dniu 30 września i w dniu 31 października 1878, odbędzie się publiczna licytacya realności pod l. 331 w Dobczycach położonej, Wiktoryi i Maryanny Szydłowskich. a to celem zapłacenia należytości Maciejowi Swierczkowi w kwocie 44 zł. z pn.

Cena wywoławcza wynosi 100 zł. Wadyum 10 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w ekspydyturze sądowej, jak również akt zajęcia i oszacowania.

C. k. sąd powiatowy.
Dobczyce 16 lipca 1878.

(4435 1—3) **Edykt.**

L. 8101. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niniejszem Majera Liblan i Mojżesza Schatnera z miejsca pobytu niewiadomych, że na podstawie wekslu z daty Nadwórna 13 września 1877 na 400 zł. przez nich na rzecz zarządu dóbr w Nadwórnie przyjętego, wydany został nakaz zapłaty tejże sumy z pn. i ustanowionemu dla nich kuratorowi dr. Schnfeldowi doręczony.

Stanisławów 4 lipca 1878.

(4394 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 13841. Z powodu mobilizacyi 13 korpusu armii i XVIII dywizyi piechoty i zaprowadzenia poczty polowej dla tychże oddziałów można od dzisiejszego dnia bezpłatnie przesyłać listy zwykłe do osób należących do pomienionego korpusu i pomienionej dywizyi piechoty, jakoteż do załogi w Brood (nad Sawą) w Starej Gradyszce, Kotarze i Kastelonowo z należącemi doń fortami. Prócz listów zwykłych mogą także i listy pieniężne dla osób, wchodzących w skład rzeczonych oddziałów na poczty być nadawane, listy pieniężne nie są jednak uwolnione od opłaty. Innego rodzaju przesyłki (frachty, listy rekomendowane) do członków wspomnianych oddziałów armji na pocztach wcale nie będą przyjmowane.

Na adresach przesyłek dozwolonych (t. j. listów zwykłych i pieniężnych) należy wyraźnie podać obok imienia i nazwiska adresata, kompanię, szwadron pułk, dywizyę, korpus, numer szpitala polowego lub zakładu sanitarnego i t. p.

Co się wskutek rozporządzenia ministerstwa handlu z 24 lipca b. r. l. 1234 mk. z tym dodatkiem do publicznej podaje wiadomości, że za zgubę lub ubytki posyłek wartościowych poczta polowa wtenczas tylko odpowiada, jeżeli zguba lub ubytki z winy urzędnika poczty polowej nastąpiły.

Z c. k. galic. dyrekcyi poczt.
We Lwowie dnia 28 lipca 1878.

Kundmachung.

Zl. 13841. Zu Folge Mobilisirung des 13 Armeekorps und der XVIII Infanterie Truppendivision werden von heute an, die an alle anspruchberechtigten Personen des genannten Armeekorps und der genannten Infanterie Truppendivision dann an die Besatzungen in Brood (a. d. Sava), Alt Gradiska, Kattaro und Kastelonovo sammt den dependirenden Forts lautenden gewöhnlichen Privatbriefe **portofrei** behandelt. Geldbriefe sind portopflchtig, dagegen werden andere Fahrpostsendungen und reccomandirte Briefe nicht angenommen.

Bei den Adressen der Militärbriefe empfiehlt sich neben dem Vor- und Zunamen noch die genaue Angabe der Kompagnie (Escadron) des Regimentes, der Division. des Korps und bei den den Sanitätsdienst besorgenden Personen die Nummer des Feldspitals oder der Sanitätsfeldpostanstalt.

Was in Folge hohen Handels-Ministerial-Erlasses vom 24 Juli l. J. Z. 1234/HM mit dem Bemerken zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird, daß für die im Bereiche der Feldpost sich ergebenden Verluste und Abgange an Fahrpostsendungen (Geldbriefen) die Fahrpost nur in dem Falle die Haftung übernimmt, wenn der Verlust oder Abgang aus Verschulden eines Feldpostbediensteten herbeigeführt wird.

Von den k. k. galiz. Postdirection
Lemberg den 28 Juli 1878.

(4384 3—3) **Edykt.**

L. 1670. W sprawie spadkowej po Mojżeszu Reichu niewiadome jest sądowi miejsce pobytu sukcessoaki Maryi Reich zam. Zehner której rezolucya dekretu dziedzictwa z dnia 22 lutego 1876 l. 1311 ma być doręczoną z którego powodu ustanawia się dla niej kuratora Jakóba Reicha z Błażowy i doręcza mu tę rezolucyę z poleceniem aby praw nie obecnej sumiennie przestrzegał i bronił.

Oczem się Maryę Reich zam. Zehner niniejszym zawiadamia z wezwaniem aby o miejscu pobytu sądowi lub ustanowionemu kuratorowi doniesła ze stosowną informacyą.

C. k. sąd powiatowy
Strzyżów dnia 3 lipca 1878.

(4397 3—3) **Edykt.**

L. 792. W dniach 20 sierpnia, 24 września i 29 października 1878 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Mateusza i Doroty Sachów własnej pod l. k. 101. 8 w Biesiadkach położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 479 zł. 60 ct. zpn. na rzecz lwowskiego uprzywilejowanego zakładu kredytowego włościańskiego.

Cena wywołania 1200 zł. wadyum 120 zł. aw.

Resztę warunków w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.
Brzesko dnia 20 marca 1878.

(4410 3—3) **Edykt.**

L. 3314. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 210 zł. 51 ct. aw. zpn. dyrekcyi c. k. uprz. zakł. kred. włość. we Lwowie od Mateusza Siemka należącej się odbędzie się w dniach 5 września, 14 października i 14 listopada 1878 zawsze o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya realności gruntowej pod n. 88/147 w Myślachowiciach położonej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 500 zł.

Wadyum wynosi 50 zł.

Na obydwu pierwszych terminach posiadłości poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedana.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akt zastawniczego opisania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze tutejszo-sądowej.

Kuratorem dla tych którzyby po dniu 9 listopada 1877 na hipotekę rzeczonego gospodarstwa weszli, lub którymby niniejsza rezolucya nie mogła być doręczona, ustanowiono tut. adw. dr. Myszkowskiego.

Chrzanow dnia 6 czerwca 1878.

(4393 3—3) **Ogłoszenie konkursu**

L. 716. Celem prowizorycznego obsadzenia posady starszego nauczyciela przy 4ro klasowej szkole męzkiej w Brzozowie z płacą o rocznych 450 złr. w. a. rozpisuje sanocka c. k. Rada szkolna okręgowa niniejszy konkurs wzywając kandydatów mających chęć ubiegania się o tę posadę aby prośby swe zaopatrzone w odpowiednie dowody uzdolnienia i praktyki najdalej do 15tego sierpnia 1878 wnieśli za pośrednictwem swych władz przełożonych do sanockiej Rady szkolnej okręgowej z deklaracyą, iż od 1go września 1878 gotowi są objąć tę posadę w razie jej otrzymania.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej w Sanoku dnia 27 lipca 1878.

(4409 3—3) **Edykt.** L. 25428.

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie niniejszym zawiadamia p. Barbarę z Zabłockich Seidel z miejsca pobytu niewiadomą, iż w skutek podania c. k. prokuratoryi skarbu we Lwowie z dnia 17 maja 1878 L. 25428 dla niej kurator w osobie adw. Dr. Szwedzickiego zaś substytutem tegoż adw Dr.Siterski ustanowiony i że celem przesłuchania Barbary z Zabłockich Seidel co do postanowień aktu fundacyjnego z dnia 23 października 1875 po zmarłym w Bazyle w Szwajcaryi na dniu 13 stycznia 1870 ś. p. Piotrze Jakóbie 2 im. Rostockim termin na dzień 14 sierpnia 1878 o godzinie 4 po południu wyznaczonym został z poleceniem tejże, ażeby albo sama osobiście na tym terminie stanęła, albo ustanowionemu kuratorowi, którego jeżeli zatwierdzi potrzebnej informacyi w tym względzie udzieliła lub wreszcie innego zastępcę sobie obrbła i o tem sądowi jak najspieszniej doniosła, w przeciwnym bowiem razie złe skutki z tegoż wyniknąć mogące sama sobie przypisać będzie musiała.

Również zawiadamia się Barbarę z Zabłockich Seidel, iż ustanowionemu i dekretem zapatrzonemu kuratorowi powyższe podanie c. k. Prokuratoryi Skar bu udzielonem zostało.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów 28 czerwca 1878.

(4408 3—3) **Edykt.**

L. 27234. C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Itziga Schaerfa, iż w celu doręczenia mu nakazu płatniczego z dnia 9 marca 1878 l. 11468 wydanego na prośbę c. k. uprz. gal. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie w sprawie tegoż przeciw Itzigowi Schaerfowi o zapłacenie półrocznych rat pożyczkowych w kwoci 113 zł. 40 ct., 113 zł. 40 ct. i 113 zł. 40 ct. w. a. tudzież reszty kapitału 1338 zł. 53 ct. w. a. z pierwotnej sumy pożyczkowej 2000 zł. w. a. z pn. pochodzącej, adw. dr. Weiss kuratorem zaś adw. dr. Reich substytutem tegoż ustanowiony został, że przeto rzeczą jest Itziga Schaerfa temuż kuratorowi potrzebnej informacyi jak najspiesznie udzielić lub sobie innego zastępcę obrać i o tem sądowi donieść, w przeciwnym bowiem razie złe skutki z zaniedbania tego obowiązku wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 6 lipca 1878.

(4392 3—3) **Konkurs.**

L. 1129/R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę młodszego nauczyciela przy szkole męzkiej w Podgórzu z roczną płacą 360 zł., do ostatniego sierpnia 1878.

C. k. Rada szkolna okręgowa.
Bochnia dnia 20 lipca 1878.

(4386 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1503. Semena Szurana z Suchowieć uznano za marnotrawcę, kuratorem mianowano Wasyla Moskaluka z Suchowieć.

C. k. sąd powiatowy,
Zbaraż dnia 1 lutego 1878.

(4373 3—3) **Edykt.**

L. 781. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości iż na żądanie Goldappera celem zaspokojenia jego pretensyi przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Michale Krywulak w ilości 144 złr. w. a. z pn. realność do tejże masy spadkowej należąca i w Koszyłowcach pod l. k. 133 położona składająca się z hałupy ogrodu i 5¼ morgów pola w tutejszym sądzie w trzech terminach na dniu 3 września 15 października i 19 listopada 1878 każdym razem o 9 godzinie rano jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 600 złr. w. a. lub wyżej takowej natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Oczem się chęć kupienia mających z tym dodatkiem uwiadamia iż resztę warunków licytacyjnych w tutejszym sądzie przejrzeć mogą.

Jazłowiec dnia 28 lutego 1878.

(4439) **Obwieszczenie.**

L. 5512. C. k. sąd powiatowy w Komarnie zawiadamia, iż arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącemi założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Kalnjów złożone zostały w sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w sądzie do dnia 10 sierpnia 1878, w którym to dniu w razie wniesienia uzasadnionych zarzutów dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Komarno dnia 29 lipca 1878.

(4449 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3242. W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 8, 29 sierpnia 12 września z rana licytacyjna sprzedaż realności w Koconiu N. 74 składająca się z 9 morgów, domu, szopy, piwnicy, Jana Jagona własnej, niehipotecznej, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim niżej takowej.

Cena szacunkowa 915 zł.

Wadyum 91 zł.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze.

Slemień 30 grudnia 1877.

(4453 1—3) **Edykt.** L. 11428.

C. k. sąd wyższy odnośnie do dyktu z dnia 27 października 1877 do l. 21428 podaje do powszechnej wiadomości, że projekt nowego ciała tabularnego względem realności pod l. 364 w Brzeżanach na Chatkach własność Józefa i Anny Gąsiorowskich stanowiącej, dopiero od 1 września 1878 za księgę hipoteczną uważanym być ma i że termin, w którym prawem przepisane oznajmienia wniesione być mają z dniem 31 sierpnia 1878 upływa.

Lwów dnia 25 czerwca 1878.

(4451 1—3) **Edykt.**

L. 2331. W c. k. sądzie powiatowym Wojniłowskim przedsięwziętą będzie dnia 21 sierpnia, 18 września i 10 października 1878 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod N. k. 33 rep. 15 w Seredniem ciała tabularnego nie stanowiącej Jurka Błahego własnej na zaspokojenie pretensyi 33 zł. w. a. z pn.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne do przejrzenia w registraturze.

Wojniłów dnia 6 czerwca 1878.

(4452) **Obwieszczenie.**

L. 40781. Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1 sierpnia 1878 wylosowane zostały następujące obligacye pożyczki krajowej z roku 1873.

Serya A. po 100 zł. w. a.
Nr. 178, 215, 1339, 1410, 1413, 1483, 1717, 2075, 2147, 2150 2329, 2415, 2657. 2815, 2961, 3077, 3258, 3301, 3510, 3767, 3797, 4127, 4417, 4506, 4523, 4889, 5146, 5553, 5571, 6936, 7184, 7258.

Serya B. po 300 zł. w. a.
Nr. 315.

Serya C. po 500 zł. w. a.
Nr. 12, 77, 649, 819.

Serya D. po 1000 zł. w. a.
N. 44.

Wylosowane obligacye spłacone zostaną w pełnej nominalnej wartości dnia 1 listopada 1878 r. za zwrotem tych obligacyj i kuponów w dniu spłaty kapitału jeszcze nie zapadłych.

W razie braku kuponów wartość ich zostanie z kapitału potrąconą.

Tak spłata kapitału, jak i wypłata zapadłych kuponów uskutecznioną zostanie:
we Lwowie w kasie krajowej
w Krakowie w banku galicyjskim dla handlu i przemysłu.
w Pradze w zakładzie „Živnostenska Banka pro Cechy a Moravu.

Posiadacze obligacyj wylosowanych, którzy życzą sobie podnieść kapitał w jednym z wymienionych instytutów kredytowych w Krakowie i Pradze mają **na miesiąc przed terminem spłaty** deponować tamże wylosowane obligacye.

Lwów dnia 1 sierpnia 1878.

(4436 1—3) **Edykt.**

L. 5314. C. k. sąd obwodowy zawiadamia niniejszem edyktem Stanisława, Michała, Zofię, Jana i Jadwigę Mrozowieckich że przeciw nim spadkobiercy Benjamina Waldberga o uznanie płynności i o wydanie z ceny kupna dóbr Sokołówki i Choderkowiec sumy 765 zł. m. k. czyli 803 zł. 25 ct. w. a. przedtem na rzecz Benjamina Waldberga na tych dobrach intabulowanej z 7 czerwca 1878 l. 5314 pozew wnieśli, który z uchwały z dnia 28 czerwca 1878 l. 5314 do postępowania pisemnego, o w przeciągu dni 90 wnieść się mającą obronę dekretowaną.

Gdy miejsce pobytu pozwanych rzeczonych jest niewiadome, przeto c. k. sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo adwokata dr. Heynego z substytucyą adwokata dr. Mijakowskiego na kuratora nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanych, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami się zgłosili, albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali, i o tem c. k. sądowi tutejszemu donieśli, w ogóle, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli. w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Złoczów dnia 28 czerwca 1878.

(4437 1—3) **Edykt.**

L. 7931. C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach uwiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu pana Stanisława hr. Potockiego, że przeciw niemu wniósł p. Mojżesz Leib Rosenzweig pozew o uznanie nieistnienia pretensyi przeciw Franciszkowi Natalemu w kwocie 750 zł. i 750 zł. aw. w skutek czego do rozprawy ustnej termin na dzień 1 sierpnia 1878 wyznaczono. i do zastąpienia pozwanego w tej sprawie adw. dr. Madejskiego ze substytucyą adw. dr. Finkelsteina w Brzeżanach kuratorem zamianowano.

Wzywa się przeto pana Stanisława hr. Potockiego, aby na terminie albo sam stanął, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub też innych odpowiednich środków ku swej obronie użył, inaczej bowiem wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Brzeżany dnia 29 lipca 1878.

(4440 1—3) **Edykt.**

L. 4696. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach podaje niniejszem do wiadomości, że celem zaspokojenia przez Sarę Rosenmann jako prawonabywczynię Peisacha Rosenmann przeciw Józefowi Mytnik wywalczonej kwoty 27 zł. aw. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 19 sierpnia. 23 września i 28 października 1878 każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 175 w Ładyczynie położonej, dłużnika Józefa Mytnik własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w ilości 330 zł. w. a.

Sprzedaż tej realności nastąpi przy pierwszym i drugim terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, a przy terminie trzecim także niżej ceny szacunkowej.

Dalsze warunki, protokół zastawnego opisania i oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Mikulińce dnia 17 czerwca 1878.

Z. 4830. **Edikt.** (4421 1—3)

Es wird hiemit den Hr. Meier Lieblan und Moses Schattner kundgemacht, daß gegen dieselben als auch gegen den Abraham David Schor ein mündlicher Prozeß seitens der Boden-Credit-Anstallt in Wien, wegen Ungiltigkeits erklärung des Vertrages de datto Nadwórna 13 September 1877. und Zalung von 11.557 fl. angestrengt wurde, in welchem ihm der Hr. Notar Erazm Masłowski zum Curator bestellt und ihnen aufgetragen wird, demselben ihre Behelfe und Instruktion mitzutheilen, oder einen Anderen Sachwalter dem hiesigen Gerichte nahmhaft zu machen.

Vom k. k. Bezirkgericht
Nadwórna den 1 Juli 1878.

(4456 1—3) **Edykt.** L. 26630.

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że celem ściągnięcia zaległychrat pożyczkowych w kwotach 453 zł. 60 ct. 453 zł. 60 ct. i reszty kapitału pożyczkowego w kwocie 7240 zł. 41 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzywilejowanego galic. akcyjn. banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się w tymże sądzie przymusowa licytacya realności pod l. 571¾ we Lwowie położonej. dłużniczki Judyty Waschitz wedle Dom: 52 pag. 368 n. 35 haer. własnej dnia 3 września 1878 o godzinie 10 przed południem, na którym to terminie realność wspomniana nawet niżej ceny szacunkowej i wywołania 26950 zł. w. a. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1348 zł. ma być złożoną.

Bliższe warunki licytacyi jako też wyciąg tabularny mogą być przejrzane w registraturze tutejszego sądu. Dla wierzycieli, którzyby po dniu 22 listopada 1877 do hipoteki realności sprzedać się mającej weszli, tudzież dla tych, którymby uchwały w tej sprawie egzekucyjnej z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratora w osobie adwokata dr. Nurkowskiego z zastępstwem adwokata dr. Moszyńskiego i o tem się tychże wierzycieli niniejszym edyktem uwiadamia.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów dnia 28 czerwca 1878.

(4424 2—3) **Edykt.**

L. 8070. C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do wiadomości że na zaspokojenie sumy 800 w. aust. a względnie 750 złr. 6 ct. aus. wal. przymusowa sprzedaż realności pod l. 382/134 w Zborowie położonej dłużnika Jakóba Łękawskiego własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 10 września 1878 dnia 16 października 1878 i dnia 17 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę wywołania 1600 złr. w. a. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyi można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Zborów dnia 20 grudnia 1877.

(4423 2—3) **Edykt.**

L. 8069. C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 700 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 176—177/12 w Zborowie położonej dłużnika Jakóba Łękawskiego w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 12 września 1878 16 października 1878 i dnia 19 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 2500 złr. w. a. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Zborów d. 20 maja 1878.

(4416 2—3) **Edykt.**

L. 8160. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu oznajmia że w celu zaspokojenia pretensyi Naftalego Dawid w kwocie 240 złr. z popołową realności l. k. 352 w Przemyślu dłużniczki Lieby Mehr własna w 3 terminach na dniu 13 września na dniu 11 października i na dniu 4 listopada 1878 o godzinie 10 przed południem a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na 3cim także niżej takowej pod następującemi warunkami w drodze licytacyi publicznej zostanie sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 817 złr. 8 i pół ct.

Wadyum wynosi 82 złr. w gotówce.

Akt oszacowania i dalsze warunki licytacyi mogą w tusądowej registraturze być przejrzane.

Przemyśl 30 czerwca 1878.

(4425 2—3) **Edykt.**

L. 8071. C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 95 zł. 92 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 79/65 w Łopuszarach położonej, dłużnika Antoniego Pilipów własnej na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w dniu 24 października 1878 w dniu 22 listopada 1878 i w dniu 20 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę 600 zł. w. a., lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Zborow d. 20 maja 1878.

(4432 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 37698. Kandydaci leśnictwa, którzy w roku bieżącym chcą być dopuszczeni do złożenia egzaminu ogólnego na samoistnych gospodarzy, lub na strażników technicznych pomocników leśnych, mają swe podania wnieść do c. k. Namiestnictwa najdalej do końca sierpnia rb. a to: kandydaci zostający w służbie publicznej w właściwej drodze urzędowej, inni zaś za pośrednictwem dotyczącego c. k. Starosty.

Do podania należy dołączyć dokumenta wskazane w rozporządzeniu ministeryalnem z dnia 16 stycznia 1850 dz. p. p. nr. 63 i oznaczyć wyraźnie w podaniu czy kandydat zamierza poddać się egzaminowi „dla samoistnych gospodarzy lasowych" czy też egzaminowi dla „pomocników leśnictwa."

Podania, w których to nie będzie jasno wyrażonem użyciem wyrazów, którymi ustawa rozróżnia te dwie kategorye egzaminów, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 27 lipca 1878.

(4412 2—3) **Konkurs.** L. 13980.

Na posadę konceptowego praktykanta przy c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie bez, lub ewentualnie z adjutum w kwocie 500 zł.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 30 lipca 1878.

(4420 2—3) **Edykt.**

L. 2803. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie 344 i 30 zł. z pn. odbędzie się w

dniu 12 sierpnia 1878
dniu 16 września 1878
dniu 16 października 1878

zawsze o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności w Dobromyślu pod l. k. 5 położona, dłużnika Herscha Umsehweif własnej.

Cena wywołania 200 złr. wadyum 20 złr.

Bliższe warunki, tudzież akt opisania i oszacowania są w tusądowej registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Krakowiec 28 maja 1878.

(4411 2—3) **Obwieszczenie.** L. 2012.

C. k. sąd powiatowy w Skawinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia należytości Majera Englendera w kwocie 37 zł. 47 ct. z przynależytościami odbędzie się przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowy gospodarstwa pod Nr. 45 w Kobierzynie, Sebastyana Piekarczyka własnej, w trzech terminach dnia 19 września, 17 października i 14 listopada 1878 o godzinie 9 rano w budynku sądowym w Skawinie.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tu sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Skawina 22 lipca 1878.

(4415 2—3) **Edykt.**

L. 20244. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 63. Ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek p. Wiktoryi Jahnowej, kupcowej w Krakowie, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowem ustanawia się p. dr. Przesmyckiego, c. k. radcę sądu krajowego a tymczasowym zarządcą masy p. dr. Leona Horowitza z substytucyą p. dr. Rasenblatta.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 12 sierpnia 1878 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 25 września 1878 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 1 października 1878 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą. a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzycieli, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby zostal.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej."

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 27 lipca 1878.

(4431 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 34030. W celu zabezpieczenia wykonania naprawy tam faszynowych na rzece Dunajcu powyżej mostu rzędowego pod Nowym Sączem odbędzie się dnia 19 sierpnia b. r. w c. k. Starostwie w Nowym Sączu publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych. Cena fiskalna wynosi 1196 zł. 02 ct.

Warunki budowy można przeglądać w powyższym c. k. Starostwie, gdzie także w terminie wyznaczonym najdalej do 12 godziny w południe oferty zaopatrzone w 5% vadyum wniesione być mają. Oferty oddane po terminie lub też nie należycie ułożone nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 22 lipca 1878.

(4422 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2265. C. k. sąd Rozwadowski oznajmia, że w dniach 13 sierpnia, 17 września i 15 października 1878 każdym razem przed południem, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym publiczna przymusowa przedaż realności pod lk. 50 w Turbi położonej, ciała tabularnego nie...owiącej, Walentego i Franciszki Powiadaczów własnej, celem wydobycia należytości Judy Adwokata w ilości 200 zł. zpn.

Cena wywołania stanowi 415 zł. z której 10% jaką zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi, do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 25 kwietnia 1878.

(4430 2—3) **Edykt.**

L. 32392. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że dla niewiadomego z miejsca pobytu współpozwanych Jakóba Starka, Gedaliego Urych, Róży Kroch i Markusa Rapaporta a ewentualnie dla tychże z istnienia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, celem obrony ich praw w sporze przez Teofila Ludwika dw. im. Prochaską, Maryę Prochaską, Joannę Prochaską i Julię z Prochasków Stökl przeciw nieobjętej masie spadkowej Jana Prochaski i wyż wymienionym współpozwanym o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. 68 i 69 1/4 we Lwowie zaintabulowanej ut. dom. 47 pag. 268 n. 19 on. i dom. 18 pag. 521 n. 14 on sumy 3000 zł. m. k. ze wszelkiemi nadciężarami, wytoczonym, zamianował kuratorem adw. dr. Goreckiego z zastępstwem adw. dr. Feilesa, któremu to kuratorowi napisy pozwu z deklaracyą tegoż do pisemnego postępowania przy równoczesnem poleceniu tabuli miejskiej zanotowania wytoczonego sporu doręczone zostają.

Wzywa się zatem wymienionych współpozwanych, aby w terminie dni 90 do wniesienia pisemnej obrony wyznaczonym, zamianowanemu kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyli, lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej wynikłe ze zaniedbania następstwa ...ami sobie przepiszą.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 6 lipca 1878.

(4419 2—3) **Odezwa.**

L. 2100. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. zakład. kredyt. włość. przeciw Jędruchowi Kuśnierzowi kwoty 300 zł. względnie 281 zł. 27 ct. z 12% odsetkami od 20 października 1870 bieżącemi, tudziez 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 10 zł. 47 ct. 4 zł. 26 ct. w. a. i niniejszych egzekucyjnych 8 zł. 11 ct. a. w. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 5 rep. 34 w Bartatowie położonej, na jednym terminie dnia 8 sierpnia 1878 za jakąkolwiek cenę.

O czem się swietny c. k. urząd podatkowy w Gródku uwiadamia.

Z c. k. sądu powiatowego.

Gródek 26 czerwca 1878.

(4413 2—3) **Edikt.** Bl. 3999.

Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes zu Monasterzyska wird hiemit bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der dem Chune Necheles gebührenden Forderung von 400 fl. sammt 6% Zinsen vom 14 März 1871, der Gerichtskosten von 10 fl. 37 kr., 6 fl., 10 fl. 36 kr. und 12 fl. 31 kr. ö. W. nach Abschlag der bereits gezahlten 300 fl. die exekutive Feilbietung der der obigen Forderung wie Dom. I, pag. 425, n. 12 on, zur Hypothek dienenden, laut Dom. I, pag. 413, n. 3 haer. der liegenden Nachlaßmaße nach Kalmann Potoker eigenthümlich gehörigen sub. CN. 106 in Monasterzyska gelegenen Realitätshälfte an zwei Terminen und zwar am 25 September und am 23 October 1878, jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts abgehalten werden wird.

Als Ausrufspreis wird der Schätzungspreis dieser Realitätshälfte im Betrage von 2972 fl. ö. W. bestimmt. Vadium beträgt 10 prc. hievon.

Sollte die erwähnte Realitätshälfte bei den obigen zwei Terminen wenigstens um den Schätzungswerth nicht veräußert werden, so wird zur Festsetzung erleichternder Bedingungen der Termin auf den 13 November 1878, um 10 Uhr Vorm. bestimmt, zu welchem die Hypothekargläubiger mit dem Beisatze vorgeladen werden, daß die nicht erscheinenden Gläubiger der Stimmenmehrheit der Erscheinenden beitretend angesehen werden würden.

Die Feilbietungsbedingniße und der Tabularextrakt liegen in der hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht bereit.

Von dieser Lizitationsausschreibung werden die bekannten Hypothekargläubiger zu eigenen Händen, Diejenigen aber, welche mit ihren Forderungen nach dem 13 Februar 1878 als dem Tage der Ausstellung des Tabularextraktes an die Gewähr der feilzubietenden Realitätshälfte gelangen sollten, oder denen dieser Lizitationsbescheid aus was immer für Gründen nicht zugestellt werden könnte, durch den für Dieselben bestellten Kurator Hr. Johann Szepegi k. k. Notar in Monasterzyska und durch dieses Edikt verständigt.

Monasterzyska am 20 Juli 1878.

(4418 1—3) **Edykt.**

L. 1447. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. zakładu kredytowego włość. przeciw masie leżącej Pawła Kit kwoty 150 złr. względnie 64 ct. a. w. z 12 procent odsetkami od 9 lutego 1871 bieżącemi tudzież 3 procent odsetkami od kwoty w należytem czasie nieuiszczonej przyznanych sporu 6 złr. 17 ct. i niniejszych egzekucyjnych 4 złr. 26 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 83 rep. 48 w Cuniowie położonej w trzech terminach a to w dniach 8go sierpnia 1878 i 5 września 1878 za lub wyżej ceny szacunkowej a dnia 31 października 1878 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 800 złr.

Wadyum 80 złr.

Z c. k. sądu powiatowego

Gródek 21 czerwca 1878.

(4443 1—3) **Edykt.**

L. 898. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza że celem ściągnięcia wywalczonej przez Mojżesza Gross jako cessyonaryusza Freidy Drezner sumy wekslowej 105 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności włościańskiej nietabularnej spadkobierców ś. p. Maksyma Zadorożnego pod l. k. 78 w Kozówce w trzech terminach dnia 19 sierpnia 1878 dnia 23 września 1878 i dnia 28 października 1878 o godzinie 9tej z rana na pierwszych dwu terminach tylko za cenę wywołania lub wyższą na trzecim terminie także za niższą i jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 925 złr. wadyum 93 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyi i protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Mikulińce dnia 15 lipca 1878.

(4448 1—3) **Edykt.**

L. 5502. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza że celem zaspokojenia wywalczonej przez Eizyka Bomze sumy 95 złr. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 26 sierpnia 30 września i 7 listopada 1878 o godzinie 9 z rana w sądzie tutejszym licytacya realności włościańskiej nietabularnej Romana Łucyszyna pod l. k. 146 w Nastasowie na pierwszych dwu terminach za cenę wywołania lub wyższą na trzecim za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 1205 złr.

Wadyum 120 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyi i protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Mikulińce dnia 30 marca 1878.

(4447 1—3) **Edykt.**

L. 362. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości że celem zaspokojenia wywalczonej przez Nisena Schmierer przeciw Hryńkowi Hład kwoty 38 złr. 45 ct. w. a. wraz z procentem po 1 cent. a. w. od jednego złr. a. w. tygodniowo począwszy od 20 sierpnia 1873 kosztów sądowych w ilości 2 złr. 24 ct. i kosztów egzekucyjnych w łącznej kwocie 16 złr. 58 ct. a. w. odbędzie się w dniu 19 sierpnia 23 września i 28 października 1878 każdym razem o 10 godzinie przed południem w zabudowaniu tutejszego sądu egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 35 w Ludwikówce położonej dłużnika Hryńka Hład własnej ciała tabularnego niestanowiącej a to pod następującemi warunkami

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w ilości 885 złr. a. w.

Zakład wynosi 10 prc. ceny szacunkowej 88 złr. 50. ct. a. w.

Dalsze warunki można w tutejszej registraturze przejrzeć.

O czem się chęć mających kupienia zawiadamia.

Z c. k. sądu powiatowego.

Mikulińce dnia 6 lutego 1878.

(4446 1—3) **Edykt.**

L. 3554. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza że celem zaspokojenia wywalczonej przez Sarę Rosenmann jako cesyonaryuszkę Peisacha Rosenmanna sumy wekslowej odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności nietabularnej Jana Kołodzieja pod l. k. 348 w Nastasowie w dniach 26 sierpnia 30 września i 4 listopada 1878 każdym razem o godzinie 9 z rana na pierwszych dwu terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej na trzecim także za niższą i jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 2480 złr.

Wadyum 248 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyi i protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Mikulińce dnia 5 grudnia 1877.

(4366 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4826. C. k. sąd powiatowy w Staremmieście do publicznej wiadomości podaje, iż dnia 14 sierpnia 1878, o godz. 11. p. p. w tusądowej miejscowości Tycha, egzekucyjna sprzedaż ruchomości u Jakóba Waltenberga na rzecz Elżbiety Kallmann, zagrabionych mianowicie ruchomego parowego tartaku (lokomobile) za gotową zapłatę się odbędzie.

Stare-miasto 13 lipca 1878.

(4374 3—3) **Edykt.**

L. 2234. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Izera Eis celem zaspokojenia jego pretensyi przeciw Michałowi Golinatemu w ilości 300 zł. w. a. z pn. realność tegoż dłużnika statniego pod n. k. 5 w Capowcach położona, składająca się z chałupu, budynków gospodarczych ogrodu i 56 sznurów pola ornego w tutejszym sądzie w trzech terminach na dniu 16 września, 22 października i 26 listopada 1878 kadym razem o 9 godzinie rano, jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 4315 zł. w. a. lub wyżej takowej natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

O czem się chęć kupienia mających z tym dodatkiem uwiadamia. iż resztę warunków licytacyjnych w tutejszym sądzie przejrzeć mogą.

Jazłowiec dnia 30 kwietnia 1878.

(4362 3—3) **Obwieszczenie**

L. 10583. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia pana adw. dr. Malarskiego kuratorem nieobecnego z miejsca pobytu niewiadomego Jana Waśniewskiego wskutek wniesionego przez Seliga Königsbucha podania o egzekcyjne wpisanie w stanie biernym realności pod nr. 157 w Brzesku egzekucyjnego prawa zastawu dla 56 zł. z pn. kuratorowi zaleca aby nieobecnego podług przepisu prawa zastępował.

O czem Jana Waśniewskiego zawiadamiamy by kuratorowi nazwanemu swe dowody doręczył lub też nowego zastępcę sądowi oznajmił.

Tarnów 22 marca 1878.

(4363 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4679. Złoczowski c. k. sąd powiatowy miej. deleg. podaje do publicznej wiadomości, że na odezwę złoczowskiego c. k. sądu obwodowego z dnia 27 maja 1878 l. 3523 odbędzie się w sądowem zabudowaniu przymusowy przetarg połowy realności pod l. 35 na Folwarkach położonej, Bazylego Charyi własnej na rzecz Jakóba Ozyasza Reisa celem zaspokojenia kwoty 40 zł a. w. a to na dniu 6 września i 21 września 1878 tylko powyżej, lub za cenę szacunkową w kwocie 100 zł. w. a. zaś na dniu 16 października 1878 i poniżej tejże, każdym razem o godzinie 10 rano, pod warunkami, które w tu sądowej registraturze przejrzanemi być mogą, tudzież iż, w razie by wierzyciele nie chcieli przyjąć przed przewidzianem wypowiedzeniem wierzytelności kupiciel jest winien długi te, o ile cena kupna takowe pokrywa przyjąć.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Złoczów dnia 28 czerwca 1878.

(4359 3—3) **Edykt.**

L. 7593. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że na zaspokojenie

1). resztującego kapitału pożyczkowego w kwocie 238292·30 franków francuzkich w złocie z $5^{7}/_{10}$% odsetkami i prowizyą od 31 stycznia 1878 bieżącemi

2). 6% odsetków zwłoki od reszty zapadłej na dniu 1 października 1876, piątej raty w kwocie 2546·63 franków od 29 grudnia 1877, od zapadłej na dniu 1 kwietnia 1877 szostej raty w kwocie 7812·50 franków od 1 kwietnia 1877 i od zapadłej na dniu 1 października 1877 siódmej raty w kwocie 7812·50 franków do 1 października 1877 począwszy aż do rzeczywistej zapłaty bieżących również w francuzkich frankach w złocie płatnych.

3). kosztów egzekucyjnych uchwałą c. k. sądu krajowego wiedeńskiego w kwocie 36 zł. 25 ct. wal. au. przyznanych tudzież na zabezpieczenie wszelkich możliwych kosztów złożonej w kwocie 1000 zł. w. a. kaucyi, jakoteż i tę kaucyę możliwie przewyższających w przyszłości przyznać się mających kosztów sądowych i egzekucyjnych odbędzie się w dniach 6 września, 10 października i 8 listopada 1878 każdym razem o godzinie rano w gmachu sądowym publiczna sprzedaż licytacyjna dóbr Hruszów z przyległ. Kłonice i Szczepłoty nieobjętej masy spadkowej dłużnika Władysława hr. Rozwadowskiego własnych, na rzecz c. k. uprz. ogólnego austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego we Wiedniu.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki w sumie 287.000 zł. w. a. przyjęta. Wadyum wynosi 28.700 zł. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach dobra te poniżej ceny szacunkowej przedane nie będą.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tem uwiadamia się wierzycieli hipotecznych znanych do rąk własnych, zaś masę spadkową Seweryna hr. Borkowskiego i z miejsca pobytu niewiadomych Józefa Schönfelda i Ludwika Bobowskiego, jakoteż tych wierzycieli hipotecznych, którzy po dniu 27 kwietnia 1878 prawo hipoteki na rzeczonych dobrach uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza albo późniejsze pisma sądowe albo wcale nie lub nie na czasie doręczone zostały przez kuratora adwokata dr. Gawła z substytucyą adw. dr. Tarnawskiego ustanowionego.

Przemyśl 30 czerwca 1878.

(4380 3—3) **Edikt.** Zl. 5001.

Vom k. k. Bezirksgerichte in Peczeniżyn wird hiemit bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung des Betrages von 630 fl. s. N. G. die Relizitation der sub. CN. 59 zu Tłumaczyk gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden, der liegenden Masse nach Josef Gerejczuk eigenthümlich gehörigen Realität bei einem einzigen Lizitatinnstermine d. i. am 29 August 1878 um 10 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude des k. k. stadt. del. Bezirksgericht in Kelomea um welchen Preis immer zu Gunsten des Itzig Hersch Kriegsman als Rechtsnehmer des Hersch und der Pesie Kamel vorgenommen werden wird.

Der Gruudbuchsanszug, der Schätzungsact können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden. Das Vadium beträgt 85 fl. Wovon sämtliche Interessanten mit Bezug auf das Edict vom 14 Mai 1875 Zl. 305 verständigt werden.

Peczeniżyn den 9 Juli 1878.

(4371 3—3) **Edykt.** L. 1012.

W sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Fedorowi Gulak i Annie Gulak o zapłacenie kwoty 100 zł. a. w. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 27 sierpnia 24 września i 22 października 1878, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 1032. w Horodence położonej do Fedora Gulaka i Anny Gulak należącej i ciała tabularnego nie stanowiącej a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, cena wywołania 200 zł. wadyum 20 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania złożone są w sądzie do wolnego przejrzenia.

Od c. k. sądu powiatowego.

Horodenka dnia 30 czerwca 1878.

Doniesienia prywatne.

L. 3291. (4398 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał w sumie 2223 zł. 80 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 2.400 zł. w. a. na hypotekę folwarku „Ogród Kutrzyny“ z dóbr Podusilna wydzielonym, w powiecie przemyślańskim położonych, Piotra Müllera własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 lipca 1877 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi folwarku hypotece podległego do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 3 lipca 1878.

(4402 3—3) L. 3554.

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 39.837 zł. 72 ct. wal. austr. listami zastawnemi, z większej sumy 41.400 zł. w wal. austr. na hypotekę dóbr Lacka czyli Tytowa Wola w powiecie Mościskim położonych, Seweryna Zawałkiewicza własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 1 stycznia 1877 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzyswa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 10 lipca 1878.

L. 3171. (4458 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Zakład dla umysłowo chorych na Kulparkowie „loco“ potrzebować będzie na rok 1879 drzewa opałowego sągów raz wiązanych 2 metry wysokich, tyleż długich a jeden metr szerokich mianowicie:

bukowego około 500
brzozowego około 150

zaś węgla kamiennego około 300,000 kilogr. W skutek tego na te przedmioty rozpisuje się licytacya przez oferty pisemne z terminem do dnia 2 sierpnia 1878 do godziny 11 przed południem, do której to godziny, oferty te opieczętowane, marką stemplową na 50 centów opatrzone, a zawierające w sobie wadyum 5% od ceny ogółowej, w dyrekcyi zakładu przyjmowane będą, zaś o godzinie 12 nastąpi tychże otwarcie.

Oferty mogą być wniesione osobno na dostawę drzewa, a osobno na węgle kamienne

Termin wniesienia ofert jest ścisły, potem wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Bliższe warunki można przejrzeć w godzinach od 8 do 1 i od 2 do 4 w kancelaryi zarządu zakładu na Kulparkowie. Na podstawie tych warunków spisane zostaną kontrakty dla tego oferent obowiązany jest wyrazić w ofercie, iż mu warunki licytacyi są wiadome i że tymże się poddaje. Od całorocznej dostawy należy złożyć przy kontrakcie 10% jako kaucyę.

Z dyrekcyi zakładu kraj. dla umysłowo chorych.

Kulparków 30 lipca 1878.

(4401 3—3) L. 3295.

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 1.168 zł. 50 ct. w. a. listami zastawnemi z większej sumy 1.300 zł. w. a. na hipotekę folwarku „Zuzania“ z dóbr Baczów wydzielonego. w powiecie Przemyślańskim położonych, Piotra Müllera własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 lipca 1878 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 3 lipca 1878.

L. 3645. Ces. kr. uprzyw. (4433)

Kolej galicyjska  Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 15 września 1878 występuje kolej Werra z rumuńsko-galicyjsko-niemieckiego obrotu dla transportu zboża.

Z tym więc dniem znoszą się pozycye frachtowe specyalnej taryfy zbożowej, zawarte w zeszycie taryfowym V., z dnia 1 grudnia 1877 wyż wymienionego obrotu, jakoteż i wyjątkowej taryfy zbożowej do stacyj: Salzungen, Immelsborr, Weinhausen, Schmalkalden, Meiningen loco i transito Grimentathal, Themar, Hildburghausen, Eisfeld, Coburg, Neustadt przy Coburg, Sonneberg i Lichtenfels loco i transito.

Wiedeń, dnia 22 lipca 1878.

Generalna Dyrekcya.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.